

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron

Dziś 8 stron

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.

Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 64 gr., w Administ. 1 zł 60 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

Z życia stolicy.

AUDJENCJE U P. WICEPREMIERA DRA BARTŁA.

(Tel. od naszego korespondenta.)

Warszawa. (24. 8.) Wicepremier Bartel przyjął wczoraj na posłuchaniu Ministra Sprawiedliwości Meysztowicza, wicemarszałka Sejmu Poniatowskiego, rektora politechniki lwowskiej, prof. Tokarskiego. Minister pełnomocny Knoll przyjął na audjencji charge d'affaire sowieckiego Uljanowa.

WOJEWODA REMBOWSKI U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Druskienniki. (25. 8.) Bawiący służbowo na terenie pow. grodzieńskiego wojewoda białostocki inż. Rembowski złożył wizytę panu Marszałkowi w Druskiennikach, który odbył z wojewodą dłuższą konferencję.

AUDJENCJE U MIN. SPR. ZAGR.

Warszawa. (25. 8.) Minister Knoll przyjął dziś Mac Millera posła angielskiego oraz p. Tripeaul charge d'affaires francuskiego.

GODŁO PAŃSTWA.

Warszawa. (25. 8.) Wniosek o wprowadzenie godła na terenie całego Państwa wpłynął na Radę Ministrów i rozpatrywany będzie na jutrzejszym posiedzeniu Rady.

NIE BYŁO ANTYPOLSKICH MANIFESTACJI.

(Tel. od naszego korespondenta.)

Warszawa. (25. 8.) Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało informację z Genewy, która dementuje wiadomość, jakoby odbyły się tam ostatnio manifestacje antypolskie.

NARESZCIE KONIEC RZĄDZAWY GEN. ŻYMIERSKIEGO.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa. (25. 8.) Dochodzenia dowodowe przeciwko gen. Żymierskiemu zostały wczoraj o godz. 3 po południu zakończone. Dziś przemawia prokurator, jutro obrońcy. W czwartek prawdopodobnie zapadnie wyrok.

KONFISKATA.

(Tel. od naszego korespondenta.)

Warszawa. (25. 8.) W dniu wczorajszym skonfiskowany został numer „Gazety Porannej Warszawskiej” za artykuł w sprawie gen. Zagórskiego.

TEGOROCZNE ZBIORY.

(Tel. od naszego korespondenta.)

Warszawa. (25. 8.) Według obliczeń urzędu statystycznego nie uwzględniono danych co do grabieży. Da się jednakowoż skonstatować, że zbiory tegoroczne przewyższają zeszłoroczne o 15 do 20 procent.

TRZESNIENIE ZIEMI W SZWAJCARJI.

Genewa. (25. 8.) Wczoraj w nocy o godz. 12:03 odczuwano w Ober-Engadin silne wstrząśnienia podziemne.

Niemieckie brednie o stosunkach polsko-sowieckich.

Warszawa. (25. 8.) Berlińska „Vossische Zeitung” donosząc z Warszawy o planie utworzenia polskiego przedstawicielstwa handlowego w Moskwie, twierdzi, że nie należy spodziewać się, aby przed zawarciem traktatu handlowego to przedstawicielstwo mogło osiągnąć jakieś większe rezultaty w dziedzinie gospodarczego zbliżenia obu państw. Toteż dziennik utworzenie takiego przedstawicielstwa uważa za dążność do zaniechania pewnego postępu w odprze-

niu pomiędzy Polską a Rosją. Jak się dowiadujemy projekt utworzenia polskiego przedstawicielstwa handlowego bynajmniej nie istnieje. Prawdą jest to, że w najbliższym czasie mianowany będzie przy poselstwie polskim w Moskwie nowy radca handlowy na miejsce p. Ziembickiego, który ostatnio zajmował to stanowisko. Nowy radca handlowy wyjedzie do Moskwy w połowie września lub na początku października.

Rokowania polsko-lotewskie.

PIERWSZE POSIEDZENIE.

Ryga. (25. 8.) We wtorek o godzinie 10 rano odbyło się pierwsze oficjalne posiedzenie delegacji polskiej i lotewskiej

do rokowań o traktat handlowy. Posiedzenie zajął minister spraw zagranicznych Zielen.

Rząd dąży do wznowienia komunikacji telefonicznej i telegraficznej z Niemcami.

(Tel. od naszego korespondenta.)

Warszawa. (25. 8.) Ministerstwo Poczty i Telegrafów zwróciło się do Zarządu Poczty i Telegrafów w Berlinie o zaprowadzenie bezpośredniego połączenia telefonicznego i telegraficznego między Gdynią a Berlinem. Połączenie to jest niezbędne dla nowego portu gdynińskiego i dla licznych instytucji handlowych, które tam powstają.

Jest również rzeczą konieczną, aby Gdynia uzyskała w pierwszym rzędzie bezpośrednie połączenie telefoniczne i telegraficzne z największymi centrami przemysłowymi w Polsce. Obecnie jeszcze komunikacja telegraficzna i telefoniczna z Gdynią pozostawia wiele do życzenia.

16 tysięcy zagród zniszczonych wojną zostanie odbudowanych.

ODBUDOWA GMACHÓW PAŃSTWOWYCH. — 3 TYSIĄCE BEZROBOTNYCH UZYSKA PRACĘ.

Warszawa. (25. 8.) Ministerstwo Robót Publicznych opracowało plany rozbudowy na rok 1928-29. Plan ten przewiduje odbudowę 16 tysięcy zagród zniszczonych wskutek działań wojennych. Koszta odbudowy wyniosą 217 milionów złotych. Przewiduje się również budowę gmachów państwowych na

terenie województwa warszawskiego, na co preliminowano sumę w wysokości 15 milionów złotych. Projektowana jest także budowa gmachu Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Medycyny Wojskowej itd. Prace te zatrudnią 3 tysiące bezrobotnych.

Słowiańskie uroczystości lotnicze w Białogrodzie.

PRZYLOT 6 LOTNIKÓW POLSKICH I CZECHOSŁOWACKICH. — NAGRODY MEZÓW STANU.

Białogród. (25. 8.) Na nowem lotnisku czynione są wielkie przygotowania do słowiańskich uroczystości lotniczych, które odbędą się w dniach 27, 28. sierpnia. Wczoraj przybyło tutaj 6 lotników polskich. Dziś spodziewane

jest przybycie lotników czechosłowackich. Jednocześnie odbędą się tu zawody pływackie w celu wybrania zawodników do konkursu międzynarodowego. Nagrody m. in. wyznaczyli prez. Masaryk, Minister Zaleski i min. Benesz.

BISKUP O'ROURKE. NUNCJUSZEM APOST. W RYDZE?

Gdańsk. (25. 8.) Tutejszy organ centrum „Danziger Landeszeitung” po-

daje za pismami niemieckimi wiadomość, jakoby biskup gdański O'Rourke miał być upatrzony przez Watykan na stanowisko nuncjusza apostolskiego w Rydze.

KONFERENCJA PRASY W GENEWIE ROZPOCZĘŁA OBRADY.

Genewa. (25. 8.) W otwartą w dniu wczorajszym konferencję rzeczoznawców prasowych bierze udział 120 przedstawicieli prasy wszystkich krajów, dyrektorów biur prasowych i agencji informacyjnych oraz zawodowych dziennikarzy. Dyrektor „Daily Telegraph” lord Burnham nakreślił cele i program konferencji, którymi są rozszerzenie i ułatwienie wymiany informacji i wiadomości pomiędzy poszczególnymi państwami.

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA W ANGLIJI

London. (25. 8.) W pobliżu miejscowości Sevenoak wykołcił się pociąg pasażerski, przyczem 11 osób zostało zabitych, około 20 odniosło ciężkie a 30 lżejsze rany. Lokomotywa i dwa wagony spadły z nasypu. Przyczyna katastrofy dotychczas nie jest znana.

KAT SAM SOBIE WYMIERZA SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Charków. (25. 8.) Z Theodosji (na Krymie) donoszą o samobójstwie jednego z najokrutniejszych katów bolszewickich Izraelitek. W styczniu r. 1918 on to zainicjował i przeprowadził w Jalcie masową rzeź „białych oficerów i burżuów”, których wyrzynał i topił w morzu setkami. „Głębina morską musi poczerwieć od krwi przeklętych burżuów” — było jego hasłem. Po popełnieniu tych masowych mordów Izraelitko popadła w obłąd. Prześladowały go wizje zamęczonych przezeń ofiar. Niedawno po kilkuletniej kuracji w domu wariatów, Izraelitkę wypuszczono ze szpitala i nawet wróciła do swej umiłowanej pracy „tępiciele kontrewolucji”. Wizje ofiar nie przestawały go prześladować — i on sam w przypadku szaleń wymierzył sobie sprawiedliwość.

ANGIELSKI LOT OCEANICZNY ODŁOŻONY.

London. (25. 8.) Lotnik angielski Curtney odłożył swój lot nad Atlantyk z powodu złych warunków atmosferycznych.

NIEWYKŁA ZBRODNIA RODZINNA.

Paryż. (25. 8.) Na przedmieściu Rouen zdarzył się niezwykle wypadek zabójstwa rodzinnego. 16-letnia córka zabiła swojego ojca 15-ma uderzeniami noża. Aresztowana tłumaczyła się tem, iż poświadczyła dla dobra rodziny, ponieważ ojciec-alloholik maltretował matkę i dwie młodsze siostry.

Prosimy

P. T. Czytelników „Polski Zachodniej” nadsyłać Administracji naszego pisma, Katowice, ul. Jagiellońska 5

adresy wszystkich miejsc sprzedaży czasopism, gdzie niema „Polski Zachodniej”.

Śp. Janina Omańkowska.

W środę 24. bm o godzinie 6,45 zmarła w Król. Hucie śp. Janina Omańkowska, posłanka na Sejm Śląski, przeżywszy lat 67.

Śp. Omańkowska, to długoletnia i zasłużona działaczka narodowa na O. Śląsku, zwierzchnia na polu oświaty wśród kobiet. Niestety jej trud usiłowali w czasie jej choroby wyzyskać inni działacze partyjnych. Polki śląskie najlepiej uczczą jej pamięć, jeśli kontynuować będą dalej jej bezpartyjną pracę oświatową dla oświaty Polki i ludu śląskiego.

Śp. Janina Omańkowska, to także nieustraszonego

na dziennikarkę śląską, która przez długie lata pracowała jako redaktorka w „Katoliku” i w „Głosie Polek” a o Śląsku pisywała dawniej do pism poznańskich, warszawskich i krakowskich. Pochodziła z Wielkopolski, z zawodu była nauczycielką i redaktorką ludową.

Wybrana w roku 1922 z okręgu Król. Huty, Tarnowskie Góry i Lubliniec posłanką na Sejm Śląski, przewodniczyła jako najstarsza wiekiem na otwarciu tego Sejmu.

Cześć jej szlachetnej pamięci i prawdziwej zasługi!

Policja gdańska rezerwą Reichswehry.

SENSACYJNE INFORMACJE NIEMIECKIEGO DZIENNIKA GDAŃSKIEGO.

Gdańsk. (24. 8.) „Danziger Volksstimme” ujawniła wieści, łączące gdańską policję z Reichswehry. „Danziger Volksstimme” twierdzi, że żołnierze gdańskiej Schupo są rezerwą Reichswehry, że Schupo pełni zadanie szkoły podoficerskiej dla Reichswehry, a następnie twierdzi, że w tych dniach odbyły się w Gdańsku manewry pomiędzy szkołą policyjną a jedną z kompanii Schupo, która brała udział w manewrach pod kierownictwem majora wojsk niemieckich Wagnera.

„Danziger Volksstimme” zapytało w

związku z tem, czy manewry takie odpowiadają zadanom policji gdańskiej i czy nie należy z tego faktu wyciągnąć wniosku, że Schupo gdańska przygotowuje się do objęcia na wypadek wojny między Polską a Niemcami roli korpusu pomocniczego Reichswehry.

Ujawienie tych faktów przez gdański organ socjalistyczny przed posiedzeniem Rady Ligi Narodów powinno skłonić Radę Ligi Narodów do żywszego zainteresowania się militarnymi przygotowaniami Gdańska.

Z pobytu wycieczki Kaszubów.

Katowice, 25 sierpnia.

W dniu wczorajszym o godz. 8,44 rano przybyła do naszego miasta wycieczka Kaszubów w liczbie 45 osób pod przewodnictwem ks. proboszcza Pronobisa. Wycieczkę powitali na dworcu przedstawiciele Z. O. K. Z. oraz tujejszego nauczycielstwa. Po śniadaniu goście zwiedzili miasto oprowadzani przez kierownika Okr. Śląskiego Z. O. K. Z. p. Sawickiego. O godz. 10,10 przed południem wycieczka udała się do Chorzowa, gdzie zwiedziła państwową fabrykę Związ-

ków Azotowych, poczem o godz. 4 po południu wyjechała do Król. Huty, gdzie w towarzystwie miejscowych przedstawicieli Z. O. K. Z. zwiedzono Huty Królewską i Laury. Wczorajem uczestnicy wycieczki podejmowani byli przez Z. O. K. Z. w Królewskiej Hucie kolacją, na której również byli obecni przedstawiciele samorządu, wojskowi i wielu instytucji społecznych. Dziś tj. 25 sierpnia goście kaszubscy wyjeżdżają o 11,20 do Częstochowy.

Kłeska pożaru lasów we Francji.

Paryż. (25. 8.) Pożar lasów na południu Francji nie został jeszcze oparty. W okręgu Esterol powstała burza, na nowo wznieciła wgasające płomienie. Ponieważ płomienie zaczęły zagrażać znajdującym się w pobliżu magazynom amunicji, wśród ludności okolicznej powstała straszna panika. Pastwą pożaru padło setki domostw, dzięki zni-

wie kierunkowi wiatru ocalała willa Lebody, znanego „króla Sahary”, po śmierci którego została ona sprzedana, jak wiadomo, za 22 milj. franków. Również w budynkach kolonii wakacyjnej, w której bawiło 1000 dziewczynek angielskich i francuskich na wakacjach, rozgrywały się straszne sceny na widok płomieni, które zagrażały kolonii z trzech stron

Harce komunistów na ulicach Warszawy.

PORACHUNKI PARTYJNE. — 4 STRZAŁY. — 1 ZABITY. — 15 KOMUNISTÓW POD KLUCZEM.

Warszawa. (25. 8.) Bojówka komunistyczna dokonała wczoraj krwawego samosądu na niejakim Tadeuszu Koltuńskim prawdopodobnie za zdradę partyjną. Około godz. 10-jej dwaj osobnicy oddali do Koltuńskiego 4 strzały rewolwerowe. Koltuński brocząc obficie krwią,

zdołał się jeszcze wdrapać na pierwsze piętro, zastukał do drzwi i kiedy mu jego matka otworzyła, padł martwy u jej stóp. W związku z tym krwawym samosądem udało się policji aresztować dotychczas 15 wybitniejszych komunistów.

„MONARCHISTYCZNY” WARJAT.

Warszawa. (25. 8.) Zatrważająco mnożą się w Polsce wypadki obłąkania na tle monarchistycznym. (Zjawił się znów „król polski” i namiestnik tronu, Wacław II. zamieszkały pod Stanisławowem, który zasypuje warszawskie urzędy i ministerstwa manifestami, w których przepowiada koniec świata w razie nieuznania go monarchą).

UMOWA HANDLOWA PRZED RADĄ RZESZY.

Berlin. (25. 8.) Wczorajszy „Reichsanzeiger” ogłasza tekst francusko-niemieckiej umowy handlowej, której rozpatrywanie rada państwa Rzeczypospolitej rozpocznie w dniu jutrzejszym. W wtorek przyszłego tygodnia umowa przejdzie do komisji handlowo-politycznej Reichstagu.

Po straceniu Sacco i Vanzetti'ego.

Warszawa. (25. 8.) Poselstwo amerykańskie w Warszawie otrzymało wiadomość, iż do wszystkich niemal placówek dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych w Europie napływają wciąż protesty, domagające się rewizji procesu Sacco'a i Vanzetti'ego. Nie brak też i pogroźek. Fala protestów ogarnęła też i Polskę. Poselstwo amerykańskie w

Warsawie otrzymało szereg protestów ugrupowań lewicowych i wolnomyślicieli. Gmach poselstwa St. Zjedn. strzeżony jest przez silny kordon policji. W związku ze straceniem Sacco'a i Vanzetti'ego komuniści warszawscy usiłowali demonstrować, jednak nie wyszli one poza obręb dzielnic robotniczych.

GŁOSY PRASY AMERYKAŃSKIEJ.

Paryż. (25. 8.) Z Nowego Jorku donoszą, iż dzienniki amerykańskie w komentarzach nad straceniem Sacco i Vanzetti'ego zachowują ton umiarkowany i nie starają się jatrzeć opinii publicznej. „Evening Herald”, który do tej pory prowadził energiczną obronę Sacco i

Vanzetti'ego pisze: „Wyrok został wykonany. Sprawa Sacco i Vanzetti'ego jest zakończona. Oby proces był nauką dla władz rządowych w Stanach Zjednoczonych, iż należy wymierzać sprawiedliwość bez przysparzania ludziom cierpienia”.

MASKI POŚMIERTNE.

London. (25. 8.) Komitet Obrony Sacco i Vanzetti'ego, postanowił zdjąć maski pośmiertne ze skaźników, które

następnie zostaną w wielkiej ilości rozpowszechnione po całym świecie.

ECHA DEMONSTRACJI W GENEWIE.

Genewa. (25. 8.) Szwajcarski Rząd Związkowy wysłał do Genewy nadzwyczajnego delegata ministra Diniertha, który złożył generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów Drummondowi wyrazy ubolewania z powodu nadadu na pałac Ligi Narodów i zapewnił, iż na przyszłość wszelkie demonstracje będą tłumione z całą surowością prawa. 47 demonst-

tów aresztowanych przed pałacem Ligi Narodów oddano do rozporządzenia prokuratorowi. Będą oni odpowiadać przed sądem policyjnym Straty wyrządzone przez demonstrantów w pałacu Ligi Narodów wynoszą 200 tys. fr. szw., które pokryte zostaną przez rząd szwajcarski.

GŁOSY PRASY CZEC HOSŁOWACKIEJ.

Praga. (25. 8.) Prasa socjalistyczna i komunistyczna potępia wykonanie wyroku na Sacco i Vanzettim, nazywając to morderstwem, dokonaniem przez sadownictwo amerykańskiej klasy burżuazyjnej. „Lidowe Listy” oświadcza, że wyrok ostatni wywołał żywy ruch protestacyjny, podczas gdy krwawe okrucieństwa, dokonywane w Rosji sowie-

kiej nie skłoniły państw europejskich do wystąpienia z protestami. „Narodni Oswobożenie” dopatruje się w wykonaniu wyroku śmierci na Sacco i Vanzettim oślabienia uczucia sprawiedliwości międzynarodowej, którego dokonanie nie powinno ujść bezkarne nawet najpotężniejszemu państwu.

KOMUNISCI CZECHOSŁOWACCY.

Praga. (25. 8.) Komitet wykonawczy czechosłowackiej partii komunistycznej ogłosił apel, wzywający pro-

riat do pomszczenia śmierci męczenników Sacco i Vanzetti'ego.

LATAJĄCA KSIĘŻNICZKA.

London. (25. 8.) Księżniczka Loewenstein Wertheim zamierza towarzy-

zyć lotnikom Hamiltonowi i Minchinowi w locie do Ameryki, który ma być podjęty jutro.

Do P. T. Czytelników!

Dążąc do zaspokojenia potrzeb i zainteresowań czytelników naszego pisma we wszystkich dziedzinach życia polskiego na Śląsku, „Polska Zachodnia” przystępuje z dniem 1 września b. r. do znacznego rozszerzenia wydawnictwa.

Obok istniejącego już tygodniowego dodatku, poświęconego literaturze, sztuce i sprawom oświatowym oraz tygodniowego dodatku dla młodzieży, z dniem 1 września „Polska Zachodnia” dawać będzie czytelnikom naszym dwa nowe dodatki: jeden poświęcony rolnictwu, zawierający zarówno teoretyczne artykuły z dziedziny rolnictwa, uprawy roli, hodowli itp. jak i obszerną kronikę z życia rolników polskich na Śląsku, drugi dodatek poświęcony ruchowi robotniczemu na Śląsku, związkom zawodowym, zagadnieniom poprawy płac robotniczych, zwalczaniu bezrobocia itp. Dwa te dodatki, rolniczy i robotniczy, zamieszczane co tydzień, pozwolą nam w wyczerpujący sposób oświetlić te dwie niezmiennie ważne dziedziny naszego życia.

Rozszerzenie ram redakcyjnych pisma oraz chęć jaknajbliższego kontaktu z szerokimi kołami naszych czytelników skłania nas również do ukazywania się 7 razy na tydzień, a nie jak dotychczas 6 razy. Od 1 września

włąc „Polska Zachodnia” wychodzić będzie również w niedzielę w zwiększonej objętości.

Od 1 września również zamieszczać będziemy w tekście bogate ilustracje zarówno ze świata, jak i z życia śląskiego i całej Polski.

W bieżącym tygodniu „Polska Zachodnia” rozpoczęła druk bardzo interesującej powieści przedwcześnie, tragicznie zmarłego pisarza Łozińskiego p. t. „Czarny Matwij”, a z dniem 1 września w dodatku dla młodzieży do druku opowieść p. Józefa Kiryłto - Renika p. t. „Staszek Zakala”.

Tak znaczne rozszerzenie ram redakcyjnych „Polski Zachodniej”, powiększa, niestety, rzeczowe i administracyjne koszty wydawnictwa, wskutek czego zmuszeni jesteśmy do podniesienia od dnia 1 września b. r. ceny naszego pisma do wysokości 2 zł. 50 gr. w prenumeracie miesięcznej, wraz z dostarczeniem do domu, oraz do 15 groszy za egzemplarz w sprzedaży.

Mimo tego podwyższenia ceny „Polska Zachodnia” pozostaje najtańszym pismem polskim na Śląsku, dając bogatą, opatrzoną ilustracjami treść. Mamy niepionną nadzieję, że czytelnicy nasi jak dotychczas tak i nadal popierać będą usiłowania naszego pisma, którego celem jest jedynie służba dla narodu, państwa i najszerzych warstw ludu śląskiego.

WYDAWNICTWO „POLSKI ZACHODNIEJ”.

Przegląd prasy.

Po straceniu Sacco i Vanzetti'ego.

Sprawa, która poruszyła opinię świata całego, znalazła wreszcie swój finał w straceniu Sacco i Vanzetti'ego. Władze amerykańskie nie uległy się gróźb i manifestacji i pod ochroną karabinów maszynowych wykonały wyrok. Wzburzone sumienie świata — jak pisze „Epoka” — nie zwyciężyło w tej sprawie.

Czy zwyciężyła natomiast literatura prawa? Jeżeli pomiędzy sumieniem a prawem zachodzi konflikt, a to ostatnie zwycięża, to znaczy, że moralnie przegrywa, że spełnia rzecz haniebną. — „Praworządność, uciekająca się do czynów zbrodniczych, popełnia samobójstwo.

Podobnie pisze „Robotnik”:

„Wykretne i cyniczne są tłumaczenia, że prawo stoi ponad wszystkim i że żądanie literze prawa musiało się stać żądaniem. Właśnie przez zamordowanie dwóch niewinnych ludzi na podstawie niepewnych poszlak zadano cios śmiertelny prawu i poczuciu praworządności. Majestat prawa niebyle uciec, gdyby sprawę rozpatrywano jeszcze kilka razy, a sędziom nikby nie brał za złe, że dążą do istotnego wyjaśnienia tajemnic sprawy. Zresztą pozostało jeszcze prawo łaski, z którego jednak nie zrobiono użytku.”

„Głos Prawdy” również stwierdza, że finał ten jest tragiczny przede wszystkim „dla dobrego imienia sądów amerykańskich, dla zwycięstwa prawdy i dla autorytetu moralnego kultury białego człowieka.”

Uгода cerkwi prawosławnej z Sowietami.

Cerkiew prawosławna w Rosji, broniąca dotychczas po bohatersku swego odrębnego istnienia, znacząc te walki setkami ofiar, złożyła broń i zawarła ugodę z rządem Sowietów. Moskiewski prądowy organ „Izwiestia” ogłasza odczwę cerkwi prawosławnej w Rosji, podpisaną przez ośmiu biskupów z metropolita Sergiuszem na czele. Odczwę uroczyste uznaje rząd Sowietów za rząd prawowity i potępia stanowisko Rosjan inaczej myślących. „Chcemy być prawosławnymi — głosi odczwę — ale jednocześnie uznawać Związek Sowietów za naszą ojczyznę, której radość i powodzenie jest naszą radością i naszym powodzeniem”. Czy uгода powyższa jest jedynie zwycięstwem nieublaganej walki, jaką rząd sowiecki pro-

Dmowski stracił wiarę we własną organizację.

OBÓZ WIELKIEJ POLSKI JEST NIEPOTRZEBNY Z POWODU SUKCESÓW RZĄDU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Poznański „Przegląd Poranny” donosi: „Toruński tygodnik konserwatywny „Rolnik Polski” zamieścił niezwykle sensacyjny artykuł, z którego wynika, że Roman Dmowski rozczarował się już do OWP. Treść tego artykułu, napisanego przez p. Karola Karskiego po rozmowie z Dmowskim, podajemy, na odpowiedzialność źródła w całości. Artykuł zatytułowany „OWP. bez Dmowskiego” brzmi jak następuje:

„Twórca Obozu Wielkiej Polski doszedł do przeświadczenia, że się w swoich rachunkach pomylił. Przypuszczał on, powołując do życia O. W. P., którego był dyktatorem, że rządy Marszałka Piłsudskiego trwać będą bardzo krótko, że po ich upadku musi nastąpić rewolucja i O. W. P. miał być organizacją, która czasu rewolucji spodziewanej a zdaniem p. Dmowskiego nieuniknionej, miała objąć w Polsce rządy.

Tymczasem rzeczywistość zupełnie nie odpowiadała zupełnie rachubom p. Dmowskiego. Rządy Marszałka Piłsudskiego trwają, na rewolucję się nie zanoś. Przeciwnie, dziś jest lepiej, niż było przed przewrotem, przynajmniej gospodarcza poprawa jest widoczna.

P. Roman Dmowski zbyt jest uczciwym Polakiem, by dla względów partyjnych zamykał oczy na rzucającą się w oczy prawdę. Widzi, że się omylił, i de omylił się przyznaje. Wobec tego dalsze istnienie Obozu Wielkiej Polski uważa za bezcelowe, przynajmniej w tym zakresie i dla tych celów, dla jakich został on stworzony.

wadził z religią w ogóle a z cerkwią prawosławna w szczególności? Jak się wydaje, zwycięstwo rządu sowieckiego nie jest jednak w tej sprawie całkowite. Według informacji „Głosu Prawdy”:

„Walka między władzą sowiecką a cerkwią pokazała, że obie strony zmuszone są do pewnego kompromisu. Walka ta udowodniła jeszcze jedno, a mianowicie, że władza sowiecka musi liczyć się z cerkwią i, że teraz lepiej mieć ją za sobą, niżeli przeciwko sobie, zwłaszcza, jeżeli religii prawosławnej nie można wytepić”.

Represje rządu sowieckiego w sto-

— Jedyną troską moją obecnie — dodaje na zakończenie rozmowy — jest wychowanie młodzieży w ten sposób, by ją uodpornić na wpływy wywrotowe.”

Tyle p. Dmowski.

Nigdy nie uważaliśmy tego zasłużonego Polaka za partyjnika zasłępionego. Zawsze chciał dla Polski jak najlepiej. Skoro się przekonał, że organizacja, którą tworzył, jest zbyt techniczna, otwarcie się do tego przyznał.

Ale nazwiskiem p. Dmowskiego szerzy stronnictwo, które chce wyzyskać jego osobę do swoich celów.

Pamiętajmy więc dobrze, że Obóz Wielkiej Polski nie jest już dziś organizacją p. Romana Dmowskiego. Jest zwyciężającą organizacją partyjną i tyle.

Karol Karski.

Informację p. Karskiego dotychczas nie zaprzeczono z oficjalnych sfer O. W. P., można więc przypuszczać, że odpowiadają one rzeczywistości. W związku z tem prasa do niedawna życzliwa p. Dmowskiemu i jego obozowi, dziś wroży bliski koniec organizacji, który w obozie prawicowym budził tyle nadziei. Między innymi „Głos Narodu” w tej sprawie pisze: „Pomysł p. Rona. Dmowskiego nie brał pod uwagę rzeczywistości, mianowicie istniejących już organizacji politycznych, posiadających program i pewną historię. Jakkolwiek więc tu i ówdzie może jeszcze „Obóz W. P.” pociągnąć jednostki, nie ulega wątpliwości, że jego historia zbliża się do końca.”

sunku do cerkwi prawosławnej wywoływały skutek wzrost przeciwności: wzrost religijności i pobożności nawet wśród zorganizowanych komunistów. Zmusiło to rząd Sowietów w stosunku do cerkwi do pewnych ustępstw, których też udzielił w postaci zaprzestania represji, obietnicy uwolnienia biskupów prawosławnych z więzień, otrzymując w zamian od cerkwi deklarację zupełnej lojalności.

„Warszawianka” nie wroży jednak trwałości zawartemu kompromisowi:

„Czy nowy stosunek Cerkwi Rosyjskiej do Sowietów będzie trwał?”

można o tem powatpiewać. Dla Sowi-
tów wszelkie ustępstwa dla Cerkwi to tylko posunięcie taktyczne, tymczasowe, i zdaje się, że o poważniejszych ustępstwach dziś wogóle nlema mowy. Wcześniej czy później dóść musi do nowych zataraków i nie tu lojalizm Cerkwi nie pomoże. Komunizm i chrześcijaństwo to dwa światy, niedające się z sobą pogodzić.”
Stef.

Szmugiel samochodów.

Katowice, 25 sierpnia.

Od osoby, zatrudnionej w przemyśle samochodowym, otrzymujemy następującą uwagę z prośbą o ich zamieszczenie:

Przy każdym przejeździe samociodem osobowym przez polsko - niemiecką granicę Górnego Śląska właściciel samochodu musi być osobiście obecny. Tak zarządziły nasze władze celne i nie w tajemniczonej nie rozumie treści tego zarządzenia i uważają je często nawet za szykanę władz wobec obywateli jeżdżących samochodami. Dlatego jest pożądaną sprawę tę wyjaśnić.

Po rozpoczęciu wojny celnej z Niemcami okazało się, że pomimo zakazu importu samochodów niemieckich do Polski niektóre firmy i jednostki nadal nabywały samochody niemieckiego pochodzenia.

Wobec tego, że samochód nie da się tak łatwo przez granicę przeszedzować rejestrowano w Niemczech taki nowonabyty samochód na nazwisko jakiejś firmy czy osoby i po otrzymaniu papierów zagranicznych jeździło się bez przeszkód na terenie polskim. W ten sposób skarby Państwa Polskiego ponosiły straty przez uchylanie się od opłaty cła i podatków od tych samochodów.

Tego rodzaju samochodów było na Śląsku przez pewien czas kilkadziesiąt. Specjalista takiego ukrytego przemysłnictwa jest dobrze znany w fachowych kołach, żył niemiecki Karol Reichmann z Katowic, na którego nazwisko albo na nazwiska przez niego podsuniętych osób kursowało na Śląsku kilkadziesiąt samochodów. Jemuśm to posiadał w Bytomiu przedstawicielstwa fabryk samochodowych, mieszkał jednak, pomimo tego że jest obywatelem niemieckim, w Katowicach.

Nasze władze powinny bliżej przyrzeć się machinacjom tego Pana, tembardziej, że do dzisiejszego dnia uprawia podobny handel gumami i akcesoriami samochodowymi.

WALERY ŁOZINSKI.

Czarny Matwij

Powieść z życia ludu górskiego.

3) (Ciąg dalszy.)

— Nie było i nie będzie już takiego drugiego! — wykrzyknął. — Z nim razem człowiek nie bał się dziesięciu rewizorów, a przechodził przez granicę jak przez próg własnej chaty.

Żyd znał kończył swe pacierze, bo dwa palce przyłożył do ust i do czoła. — Ny, możn o jeszcze żyje — ozwał się — przecież nie znaleźli jego trupa choć się tyle naszukiwali.

— Żyje! — powtórzyła góralka z głuchym naciskiem. — Samam widział, jak czterech rewizorów naraz do niego dała ognia: słyzałam, jak jęknął okropnie, i w moich oczach potoczył się w Soltys' wąwóz.

— Ny, i gdzie się podział, kiedy go tam nie było? — poderwał żyd zupełnie nieprzekonany.

Góralka zaśmiała się półgębkiem.

— Szukali go dopiero zrana, a wilków dość w naszych lasach.

— Ny, wiece ci, ja wam coś powiem — ozwał się żyd na nowo. — Mnie się ten wasz Maksym zawsze nie podobał! Tak mówią między nami, on był bardzo głupi. Uciekł z wojska, bił się z Mazurami, nasadzał się na pana, a ani raz nie chciał wdać się ze mną w interes i przeprowadzić moje konie.

— Kradzione konie! — poprawiła góralka.

— Ny, co jemu do tego, niech sobie

będą i kradzione — ciągnął żyd niezrażony dalej — a sobie handluje z Kulawym Szumlem, a on mi konie przesyła z Węgier, ja jemu moje przesyłam stąd, on moje sprzedaje tam, ja jego sprzedaję tu. Co jemu było w to wchodzić, kiedy on sobie szwercował bakom piechotę, co jemu szkodziło jechać sobie na koniu? Ale głupi goj, co jemu przyszło z bakunu, kilka prostych grajcarów, a ja i Szmul płacimy od każdego konia po trzy sorkowce z Waszą Matką Boską, to czysty interes, fein!

Jurko prawie w napół nieprzytomnym zamyśleniu przysłuchiwał się żydowi, nagle porwał się gwałtownie i uderzył pięścią po strzelbie.

— Milcz, psia wiaro! — huknął groźnie — bo mnie samego mało diabli nie biorą, żem się dał namówić do tego. Dawniej człowiek choć rewizora zabił albo postrzelił, to tam nie wielki grzech był. Kupowałem bakun za gotowe pieniądze i on mi chciał odebrać, to on złodziej i napaśnik, a nie ja. Człowiek musi się bronić, ale przez ciebie, pogański synu, i przez tego lotra cygana Janę to już i ja zostałem złodziejem. Niech cię piorun trzaśnie w twoją spólką.

— Ny, już ja widzę, że do ciebie przystępuje. Słuchaj, Jurku, nie siedziałeś w Samborze pięć roków za zabitego rewizora, a potem nie zabiłeś jeszcze jednego drugiego rewizora nie powiesiłeś z Janą za nogi, że go krew zalała, nie wsaodziłeś trzeciemu obie ręce w rozkute klimek drzewo, a jakieś wykił klin, ny, to on biedny z polanami reklamami musiał stać półtora dnia, aż go znalazł i uwolnił leśny. Czy ty myślisz, że tego nie wiedzą w Samborze, fi, fi fi? Ny, ja ci no-

wiadam, czy ty przeprowadzisz moją kobyłę lub nie, to taki ty będziesz wisiał jak się złapia! Głupi goj!

I na zakończenie wzruszył ramionami i splunął z indygnacją.

Góral słuchał w milczeniu długiej litani popelnionych zbrodni, potem machnął ręką, zaśmiał się rubasznie i nie odpowiadając ani słowa, zaczął pomyty i podarty w reku liść bakunu spychać do malej glinianej fajki.

Kontent znać z efektu swej repliki zwrócił się żyd do milczącej ciagle góralki:

— Ny, Jewdocho, nie dobrze ja mówię, powiedzcie sami?

Stara góralka ponuro wstrząsła głową.

— Maksym bronil się napaśnięty jak dziki zwier — mruknęła półgłosem jakby sama do siebie — ale nie zabijał nigdy pojanego rewizora. Najwięcej że go rozebranego do naga przywizał pod drzewem...

Góral wybuchnął rubaszny śmiechem.

— Gdzie przydybał największe mrowisko — uzupełniał opowiadanie — biednego rewizora oblażył mrowki od piety do czuprynny i skasały na miazę, że najzajtr był szelma czarna jak smola.

Na wierzchołku skały znowu przeraźliwie zawrzeszczał puszczek.

Góral wstrząsł się cały.

— A bodajbys pekt! — wrzasnął gniewnie i ze strzelbą w ręku wybiegł z załom.

W tej chwili z dzikim poświstem wiatru zmieszal się jakiś inny świst daleki.

— Janca idzie! — krzyknął żyd i porwał się na równe nogi.

Stara góralka nie ruszyła się z miejsca, słuchając górala poprawiają żar i w zadumaniu głowę wspierała na ramieniu.

Żyd wybiegł z pod załomu i obok Jurka stanął na szczyście skały.

Daleki świst powtórzył się jeszcze donoszący niż pierwsza raz.

— Idą! — powtórzył obadwaj spólnicy jednocześnie.

Jurko włożył w gębę dwa zagięte palce i dmuchnął z całą siłą swej szerokiej, wypukłej piersi.

Rozgłosny świst trzykrotnym przeciągłem, złamanem echem rozległ się na ćwierć mil w oddali.

— Wróćmy — mruknął żyd, trzęsąc się cały od zimnego powiewu wiatru.

Góral zwrócił się nagle w inną stronę i bystry wzrok wyteżył w dal.

W tym samym kierunku obejrzał się i żyd i zadrżał cały. Góral pochwycił go za ramię i zatrząsł nim gwałtownie.

— Zydzie! widzisz? Świeci się na Wilczej szczycie! — zawołał.

— Ny, widzę, widzę... u tego czarownika — wybkąnął.

Góral ponuro ściągnął brwi i zagryzł wargi.

— Czarny Matwij nie śpi! — mruknął, i z wyteżoną uwagą wpatrzył się w szczyt jakiejś dalekiej góry, gdzie małe jak drobna iskierka migotało światło.

— Ny, niech sobie nie śpi, wróćmy do ognia — poszeptał żyd i porywając ramię z ręki towarzysza, skreślił pod załom skały.

Jurko powolnym krokiem postępował za nim.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Listy z Genewy.

Mniejszości słowiańskie w Genewie.

Genewa, 23 sierpnia.

Wczoraj o godz. 3 po południu zebrał się w „Hotelu de Geneve” wszyscy obecni przedstawiciele mniejszości słowiańskich na swoje obrady. We wczorajszej korespondencji wymieniałem ich nazwiska. Przewodnictwo nad obradami objął dr. Wolff, Polak z Czechosłowacji.

Jak się okazało na porządku obrad tego posiedzenia zgromadziła się taka ilość i tak zasadniczych kwestii, że za wyjątkiem krótkiej przerwy, obradowano do późna w nocy i postanowiono obradować jeszcze dzisiaj po południu.

Fakt obrad powyższych moim zdaniem nazwać najpoważniejszym ewenementem, który wydarzył się przed rozpoczęciem kongresu. Można nawet, zdaje się bez przesady, powiedzieć, iż dzięki tym obradom dotychczas nie zebralo się prezydium kongresu i że zbierze się ono najwcześniej dziś wieczorem, a więc dopiero wtedy, kiedy Słowianie ostatecznie uzgodnią swe stanowisko wobec wszystkich kwestii związanych z kongresem.

Ktokolwiek badał uważnie historię oou poprzednich kongresów genewskich kto dalej orientuje się w układzie sił na tych kongresach, kto wreszcie zadał sobie trud obserwowania, w jaki sposób instytucje te stara się wyżyłkować dla swych celów politycznych opinia niemiecka, ten ani przez chwilę nie mógł mieć wątpliwości, iż kongresy genewskie stają się po wolnym instrumentem w rękach niemieckich. Fakt powstania ich w 1925 r. przytany był entuzjastycznie przez opinię niemiecką i do dziś entuzjazm ten nie ustaje. Ich działalność i wyolbrzymiana rola stała się ulubionym przedmiotem reklam, która, zachwalając te instytucje stale zwraca się przeciwko Lidze Narodów, która nie przeziła w dziedzinie mniejszościowej nic zrobić. A przecież jak to wynikało z oświadczeń p. Stressemanna, jednym z najkibicniejszych zadań polityki niemieckiej na terenie Ligi Narodów będzie realizowanie sprawy mniejszości — rzecz prosta — w duchu znanej ideologii niemieckiej, która po przez granice polityczne chce związać wszystkie mniejszości w jedną wiąź nierozwalną.

Liga Narodów — brzmi ten pogląd — zawodzi, ale nie może zawieść podjęta przez nas „die moderne Minderheitenpolitik”, to znaczy, polityka rozpoczęta przez same mniejszości w obronie swych praw, pod auspicjami mniejszości niemieckich. W Genewie siedzą dziś, zdaniem entuzjastów niemieckich już dwie Ligi: „Liga Państw większości zadowolonych z Traktatu Wersalskiego” i „Liga Mniejszości Narodowych”, w której znów większość reprezentuje czynnik niezadowolony z wytworzonego po wojnie stanu rzeczy.

Rok ostatni, dzielący kongres obecny od ostatniego, wywypukł w sposób niedwuznaczny powyższą ideologię niemiecką, co ważniejsze, wywypukł również, iż między tą ideologią, a że tak powiem, właściwie oficjalną i ideologiczną założeniami mniejszości niemieckich istnieje jasny związek i że stąd nad kongresem genewskim zawisła groźba przekształcenia go w czynnik pod względem politycznym nastawiony.

Obawy te wprawdzie istniały na pierwszym kongresie w 1925 r., ale były również jeszcze złudzenia. Dziś chyba złudzenia te przysły ostatecznie. Dlatego grupy słowiańskie podjęły się zadania skierowania wytycznych kongresu z błędnej drogi, na którą wszedł i wskazania mu jego drogi jedynie możliwej i właściwej, przekształcenie się w forum swobodnej wymiany myśli i w ciato informacyjno-dyskusyjne, bez tendencji i co ważniejsze, bez meralomańskich aspiracji polityczno-narodowych. Ilustracją taktyki niemieckiej będzie sprawa mniejszości fryzzyjskiej z Niemiec, która przez 3 lata nie chce się dopuścić do kongresu, będzie dalej kwestia tak zw. kulturalnej autonomii, bliżej nieokreślonego pomysłu niemieckiego, który na świeżym przykładzie „zwęglów z Austrii” wykazał, że może być zastosowany wobec mniejszości słabej w celu, poprostu jej zabicia.

Za kulisami afer szpiegowskich w Polsce.

B. POWSTAŃCY GÓRNOŚLĄSCY PRZEDMIOTEM SZCZEGÓLNEJ NIENAWIŚCI „SELBSTSCHUTZU”. — ZAMYŚLONY WYPADK SELBSTSCHUTZU NA POLSKI ŚLĄSK. — „ZASILKI” Z BERLINA I Z KIESZENI PRZEMYSŁOWCÓW GÓRNOŚLĄSKICH. — FIKCYJNY NADAWCY.

Katowice, 25 sierpnia.

WYWIAD.

W latach 1922/23 i 1924 berliński Darmstädter u. National-Bank, posiadający swoje filie w Katowicach, zwrócił się do Volksbundu w sprawie informacji o sytuacji politycznej i gospodarczej na terenie polskiego Górnego Śląska. Obszerne sprawozdanie zostało wysłane. W sprawozdaniu tem dano dokładny obraz ogólnych stosunków politycznych, stosunku ludności do władz polskich, opis panujących stosunków wśród polskiej policji i dokładny obraz z dziedziny szkolnictwa. W sprawozdaniu tem — zwyczajnie dla informacji — nie omieszano nawet wzmiankować o zamiarach Selbstschutzu, który miał zorganizować wypad na polską część Górnego Śląska.

ŹRÓDŁA DOCHODÓW VOLKSBUNDU

Organizacja Volksbundu od początku swojego istnienia obracała olbrzymim kapitałem. W latach 1922/23 członkowie

tej organizacji nie płacili jeszcze żadnych składek. Wydatki pokrywano z dochodów nadsyłanych z Niemiec przez „Geschäftsstelle der Deutschen Handelskammern, Hamburg” oraz „Deutsches Auslandsinstitut Stuttgart”. Poza tem Volksbund otrzymywał wysokie zasiłki od ciężkiego przemysłu górnośląskiego, który, jak wiadomo, jest w dużej części w rękach Niemców.

W latach późniejszych członkowie Volksbundu wplacali już składki. Sumy z tego źródła w porównaniu z innymi dochodami organizacji były naprawdę kroplą w morzu.

SPOSOBY WYNAGRADZANIA.

Wszystkie organizacje grupujące się na terenie Górnego Śląska Niemców były i są zależne od Volksbundu. Dochody i czynności tych związków objęte są aktami Volksbundu. Poszczególni członkowie zarządu tej organizacji, a nawet członkowie zwyczajni pobierają stałe pensje,

„zasiłki”, lub też specjalne wynagrodzenie za pracę „nadetatową”.

FIKCYJNY NADAWCA.

Niezmiennie charakterystyczne jest, że Volksbund wysyłał pieniądze do różnych ludzi, których opłacał — nie chciał figurować jako nadawca. Dopóki odpowiednie czynniki nie poznały się na sprytnych sztuczkach Volksbundu, figurowało zawsze w miejscu „nadawca” nazwisko jakiegoś Bednarza.

Nie chcemy twierdzić, że Volksbund na terenie Górnego Śląska prowadzi robotę wyłącznie antypolską. Nie ma w Polsce zwolenników tepienia ruchu mniejszościowego pod jakimkolwiek pozorem. Skoro jednak są dowody na to, że niektórzy członkowie Volksbundu uprawiali robotę na szkodę państwa polskiego aż do szpiegowstwa właściwie, mimo tego, że przyjęli obywatelstwo polskie, a ich organizacja łoży na te cele pieniądze — nie mamy powodu ich bronić

Rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonariuszy państwowych.

TREŚĆ ROZPORZĄDZENIA Z DN. 17. VIII. 1927.

Ostatni Nr. 73 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej zamieszcza rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 sierpnia r. b. w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonariuszy państwowych, sędziów i prokuratorów, oraz osób wojskowych. Rozporządzenie to brzmi:

„Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw (Dz. U. R. P. Nr 78, poz. 443) ustanawiam, co następuje:

Art. 1. Pełniącym służbę na obszarze Państwa Polskiego funkcjonariuszom państwowym, wymienionym w art. 1 Ustawy z dn. 9 października 1923 r. o upoważnieniu funkcjonariuszy państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924) sędziom i prokuratorom, praktykantom i aplikantom oraz wojskowym zawodowym i zastępczym czasowo w służbie czynnej oficerom rezerwy, przysądza się jednorazowy zasiłek w wysokości, odpowiadającej różnicy między kwotą dodatku na mieszkanie, wypłaconego, względnie przypadałego do wypłaty w myśl obowiązujących przepisów prawnych w czasie od dnia 1 stycznia 1926 r. do 31 grudnia 1927 r., a kwota, która przypadłaby do wypłaty w czasie od 1 stycznia 1926 r. do 31 grudnia 1927 r. w razie podwyższenia w tym czasie stawek podatku na mieszkanie w stosunku do wzrostu komornego w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów. Za podstawę obliczenia różnicy wspomnianej w poprzednim ustępie, przysądza się, o ile chodzi o osoby, pełniące służbę w mieście st. Warszawy, stawkę dodatku na mieszkanie dla m. st. Warszawy, o ile zaś chodzi o wszystkie inne osoby, stawkę dodatku na mieszkanie, obowiązującą na obszarze województwa: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, nowogrodzkiego, poleskiego, warszawskiego.

Będzie dalej sprawa Niemca, sekretarza biura dr. Ammende, który — jak twierdzą — w swej niepołamanej ruchliwości, jedząc po całym świecie, uprawiał politykę własną, niemiecką, którą zapisywano na rachunek kongresu. Wreszcie, kto wie, czy projektowany porządek dzienny kongresu, na którym widnieją tematy o wyraźnie politycznym nastawieniu, nie ulegną również zmianie.

Nad dotychczasową drogą kongresu i nad temi pytaniami obradowały mniejszości słowiańskie, nie opuszczając siedziby w „Hotel de Geneve”. Reprezentować będzie w prezydium Polak z Niemiec dr. Kaczmarek, znakomity znawca wszystkich współczesnych tendencji w ruchu mniejszościowym. Czy zdoła on jako przedstawiciel Słowian uzyskać gwarancje, iż kongres nawróci z błędnej drogi, na którą wszedł, i czy wogóle takie gwarancje są możliwe — oto pytanie na które, być może, najbliższe godziny przyniosą definitywną odpowiedź.

T. M. K.

Lotnictwo polskie.

POLSKI LOT DO AMERYKI.

Onegdaj wrócił ze Spaly z wizyty u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej radny miasta Chicago, p. Adamkiewicz. Podczas bytności u P. Prezydenta p. Adamkiewicz prosił o danie pozwolenia kapitanowi Kowalczykowi na lot z Polski do Ameryki.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zgodził się na to przedsięwzięcie i wydał polecenie ministerstwu spraw wojskowych, ażeby udzielił pomocy w pracach przygotowawczych związanych z lotem.

Lot będzie finansowany przez p. Adamkiewicza.

Kpt. Kowalczyk odbędzie raid na aparacie dwumiejscowym. Typ aparatu nie został jeszcze wybrany. Kpt. Kowalczyk rozpoczął tylko na razie loty treningowe.

O WYDANIE ZABŁAKANEGO LOTNIKA.

Sierżant pilot 11 pułku lotniczego Ruskowski, który spadł z samolotem w okolicy Klejdan na Litwie, umieszczony został w szpitalu więziennym w Klejdach, następnie zaś przewieziony do Kowny, gdzie się też obecnie znajduje.

Stan zdrowia Ruskowskiego nie budzi już obaw. Rząd polski czyni obecnie starania o wydanie Ruskowskiego. Rząd litewski opiera się temu wszelkimi siłami, chcąc postawić sierżanta przed sądem pod zarzutem przybycia na Litwę aeroplanem w celach wywiadowczych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, jednak Ruskowski wydany zostanie w drodze wymiany. Władze polskie zwróciły się do władz litewskich z propozycją wyznaczenia przedstawicieli do mieszanej komisji polsko-litewskiej, która omówiła warunki wymiany.

Sytuacja Polaków na Litwie.

Stan gospodarczy Polonii Litewskiej nie przedstawia się wesoło. Tymczasem się to z lewej strony ogólnym ciężkim położeniem gospodarczym Litwy, z drugiej zaś tem, że znaczny odsetek ludności polskiej stanowią niewykwalifikowani robotnicy miejscy, którzy wogóle wszędzie są najbardziej upośledzoną grupą społeczną. Zarobki tej grupy wahają się pomiędzy 36 a 69 ls. miesięcznie, zależnie od pory roku i rodzaju zatrudnienia, gdyż minimalny koszt utrzymania średniej rodziny robotniczej, nieposługującej mięsa, wynosi 60 ls. miesięcznie. Lepiej mają się wykwalifikowani robotnicy fabryczni, zarabiający przeciętnie 90 ls. miesięcznie. Stosunkowo najlepsze jest położenie robotników rolnych, gdyż prócz zarobku ok. 30 ls. miesięcznie otrzymują oni produkty spożywcze, mieszkanie, a czasami nawet i ubranie. Położenie garści inteligencji pracującej, mającej konieczności większe wymagania, jest również bardzo niepomyślne, wskutek bardzo małych zarobków i wielkiej trudności w uzyskaniu pracy.

ZALOGA OKUPACYJNA Z NADRENI ZMNIJSZY SIĘ O 12 TYS.

Berlin. (24. 8.) Paryski korespondent „Taegliche Rundschau” donosi, popołując się na informacje ze źródeł miarodajnych, że rokowania pomiędzy rządem angielskim i francuskim w sprawie zmniejszenia załogi okupacyjnej, zakończyły się przyjęciem tezy angielskiej. Spodziewać się więc należy — zdaniem dziennika — zmniejszenia załogi okupacyjnej na 12 tysięcy ludzi.

**Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.**

Wiadomości bieżące.

Czwartek
25
sierpnia

Dziś: Ludwika Króla Franc.
Jutro: N. M. P. Jasnogórskiej
Wsch. st. 4.34
Zach. st. 18.42

(—) Wojewoda śląski p. dr. Grażyński wyjechał onegdaj w sprawach służbowych do Warszawy.

(—) Powstańcy ze Śląska Cieszyńskiego w hołdzie P. Wojewodzie dr. Grażyńskiemu. Grupy miejsc. Zw. Powst. Śl. w Jaworzu i Jasienicy, zebranie w dn. 21 bm. na walnym zgromadzeniu, uchwaliły wystąpić do P. Wojewody dr. Grażyńskiego wyrazem uznania i hołdu za Jego pracę dla dobra Ojczyzny i społeczeństwa śląskiego, wraz z zapewnieniem poparcia w dalszej Jego pracy.

(—) Wolne posady w szkolnictwie na Śląsku, obsadzone zostały przedewszystkiem przez nauczycieli - Ślązaków. W roku bieżącym wolne posady w szkolnictwie Województwa Śląskiego obsadzone zostały w pierwszym rzędzie przez rodowitych Ślązaków, wychowanków śląskich seminarjów nauczycielskich. Tylko nieliczne pozostałe wolne posady zajęli nauczyciele z innych dzielnic Polski i to w pierwszym rzędzie ci, którzy posiadają dokładną znajomość języka niemieckiego. Tak więc liczba nauczycieli - Ślązaków w Województwie Śląskim wzrosła w bież. roku szkolnym o 136 osób, które złożyły podanie o przyjęcie do szkół powszechnych.

(—) W sprawie wpisów do polskich szkół wydziałowych. W szkołach wydziałowych w Katowicach otworzona będzie w nowym roku szkolnym tylko jedna klasa pierwsza (wstępna). Z tego powodu zostały wszystkie dotychczasowe wpisy do klasy pierwszej unieważnione, a nowe wpisy odbędą się w środę, dnia 31. sierpnia, od 10-11 przed południem. Przyznawane będą w pierwszym rzędzie dzieci z Katowic, mające 6 lat, zgłoszone według kolej, przy czym zaznacza się, iż przyjętych może być o wiele więcej, niż w tym roku.

(—) Nowa taryfa kolejowa. Z ważnością od 1 września r.b. wyszedł z druku nowy „Wykaz odległości taryfowych” w zamian poprzedniego (z 5-ma dodatkami), który traci swą ważność dnia 31. bm. Cena wykazu za 260 stron druku wynosi 20 zł.

(—) Z Izby Handlowej w Katowicach. Izba Handlowa w Katowicach komunikuje zainteresowanym, iż wobec zbliżającego się sezonu importu palm i mirów dla celów rytualnych, należy dotyczące wnioski o zezwolenia przysyłać składając w kancelarii tut. Izby do dnia 29. sierpnia b.r. Do podań winny być dołączone poświadczenia rabinów, że dany kupiec trudni się handlem artykułami rytualnymi.

(—) Zwiedzanie Targów Wschodnich przez rzemieślników i handlowców wojew. śląskiego. Dnia 10 września b.r. udaje się z Katowic specjalnym pociągami do Lwowa wycieczka rzemieślników i handlowców wojew. śląskiego, celem zwiedzenia Targów Wschodnich. Zgłoszenia do wzięcia udziału w powyższej wycieczce przysyłać Izba Handlowa oraz Izba Rzemieślnicza w Katowicach, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 września b.r.

(—) W odpowiedzi „Śl. Głosowi Porannemu”. W związku z notatką, zamieszczoną w jednym z ostatnich Nr. „Śl. Głosu Porannego”, atakującą głównego komendanta Pol. Wojew. Śl. w sprawie awansu st. posterunkowego Rosoła z Król. Huty na przewodnika, dowiadujemy się, że zarzuty te są zupełnie niesłuszne, bowiem awans nie był bynajmniej uzależniony od wyników „Marszu na Odrę”, lecz wymieniony st. posterunkowy był już kilkakrotnie przez swoją władzę przełożoną przedstawiony do awansu, który nastąpił dopiero w ubiegłym piątek.

(—) Egzamin mistrzowski w Katowicach. W ubiegły poniedziałek 22. bm. odbyły się w Katowicach, pod przewodnictwem starosty pow. katowickiego dr. Seidlera, egzamin mistrzowski, którego zdali z dobrym wynikiem następujący kandydaci: — w zawodzie blacharskim: — Wilhelm Anders z Małej Dąbrówki; Karol Müller i Jan Kuśka z Rybnika; w zawodzie stolarskim: — Teodor Krause z Rybnika, Józef Składny z Tychozw, Karol Chruszcz z Franciszek Ludwik z Wodzisławia.

(—) Echo notatki. W notatce naszej „Pod adresem Dyrektora Kolej” zakradła się pomyłka. Mianowicie powinno być: pociąg odchodzi z Katowic o godz. 19.25 a z Ligoty o godz. 19.50, a nie jak zostało zamieszczone z Katowic o godz. 19.30 a z Ligoty o godz. 19.25.

Kongres Rad zakładowych obradował w Katowicach pod osłoną policji.

KOMUNISCI USIŁOWALI ZAKŁÓCIĆ OBRADY DELEGATÓW KONGRESU.

(r.) Wczorajsze obrady delegatów rad zakładowych wojew. śląskiego usiłowali komuniści wystraszyć dla swych celów — jak potwierdzają wtajemniczeni — od dwóch dni wśród bezrobotnych Zawodni i Bogucic szerzyli pogląd, że w obradach powinni brać udział i delegaci bezrobotnych. Agitacja ta nie pozostała bezowocna, gdyż na godzinę przed rozpoczęciem obrad na ul. Plebiscytowej pod gmachem „Ermitage” zgromadziło się około 150 mężczyzn i kobiet, usiłując dostać się do sali obrad, do której wstęp bronił wyznaczeni przez Zespół Pracy porządkowi. Puszczano na sale jedynie delegatów zaproszonych w odpowiednio dokumenty, posłów i przedstawicieli prasy. W chwili, kiedy zamieszanie przed gmachem dosięgło szczytu zjawiała się niewiadomo przez kogo zawładnięta policja, która wspólnie z porządkowymi Zespołu Pracy zdolała przekonać zgromadzonych o bezowocności prób dostania się na salę, gdzie w tym czasie obrady trwały już w całej pełni.

Ten nierozsądny krok ze strony komunistów spotkał się z napiętnowaniem większości delegatów, mających obradować nad zatarciem zarobkowym w górnictwie, a co znalazło również wyraz w ostrej rezolucji posła Stańczyka, skierowanej przeciw demagogicznemu posunięciu komunistów, którzy usiłowali wywrzeć nacisk zewnątrz na poważne obrady delegatów.

Należy zaznaczyć, że obrady — aż do samego końca — toczyły się pod osłoną policji, której posterunki ustawione były w bliskim sąsiedztwie budynku „Ermitage”, jako też i w samym gmachu.

Obrady rozpoczęły się krótko po godzinie 10, a zaczął je poseł Kot. Przy odzwierciedleniu porządku dziennego jeden z obecnych na sali delegatów poprosił o udzielenie głosu — w sprawie porządku dziennego, a uzyskawszy go, usiłował na zebranych wywrzeć nacisk na protestującą przeciwko straceniu anarchistów Saccia i Vanzettiego. Usiłowaniami tymi położył kres przewodniczący zebrania poseł Kot, podkreślając, że Kongres ma charakter obrad w sprawach czysto zawodowych i inne sprawy nie mogą być na kongresie poruszane, bez szkody dla uchwał, jakie powyższe kongres.

Pierwszy referat wygłosił sekretarz

Zw. metalowców p. Rybicki na temat obecnego położenia gospodarczego klasy robotniczej i obowiązków robotników względem organizacji zawodowych. Referent wśród szeregu innych spraw omówił wyczerpująco konieczność powrotu do ośmiodziesiętnego dnia pracy w hutach żelaznych.

Drugi referat wygłosił sekretarz p. Król na temat ubezpieczeń społecznych, omawiając przytem rządowy projekt ubezpieczeniowy. Poza temi referatami omawiana była obszernie i sprawa ostatniego zatargu zarobkowego w górnictwie, przytem zapoznano zebranych z przebiegiem pertraktacji z przedstawicielami przemysłowców. W czasie dyskusji nad referatami przemawiający w bardzo ostrej formie występowali przeciwko masarozm, reżnikom, plekarzom i handlarzom nabiłu za ostatnią wyżkę cen, domagając się środków represyjnych ze strony rządu przeciwko szubującym ceny na artykuły żywnościowe.

Przy omawianiu wysuniętych żądań zarobkowych w górnictwie, niektórzy delegaci domagali się — aby organizacje zawodowe żądały podwyższenia zarobków o 35 a nawet 40 proc., a prawie wszyscy wypowiadający się domagali się szybkiego rozstrzygnięcia zatargu o płace, przytem ostro występowało przeciwko przemysłowcom, za granie na zwłokę. — W czasie dyskusji poruszono również sprawę centrali ziemniaczanej, a działalność tejże poddano ostrej krytyce. Od kierowników organizacji zawodowych domagano się rewizji dotychczasowego postępowania przy zapopatrywaniu robotników kopalni w ziemniaki.

Dłuższa dyskusja wywiązała się również nad referatem o ubezpieczeniach społecznych, przytem delegaci, przyjmując z zadowoleniem do wiadomości wyśiki Rządu w dziedzinie ujednolicienia zabezpieczeń społecznych w drodze projektu ustawy — jednocześnie wyrażali życzenia, aby nowa jednolita ustawa zawierała wszystkie dodatnie strony dotychczasowych ustaw zabezpieczeniowych, obowiązujących w bytym zaborze pruskim — a dalej, by wiek, w którym robotnik uzyskać może bez badania lekarskiego prawa do renty inwalidzkiej nie był wyższy aniżeli 55 lat, a najniższa renta inwalidzka wynosiła 70 zł. miesięcznie.

Z chwili.

„Łapał złodzieja!”

Znaną jest rzecz, że złodzieje, złapani na gorącym uczynku kradzieży, uciekając przed goniącymi go, krzyczą na cały głos: łapał złodzieja! W ten sposób chce odwrócić uwagę od swojej osoby i korzystać z wywołanego zamieszania, ukryć się w tłumie. Podobną taktykę zastosowała „Polonia” w momencie, gdy ogłosiliśmy dokumenty, stwierdzające sprzedażność p. Korfanteo oraz pokrywanie deficytów „Rzeczypospolitej” i „Polonii” z kieszeni przemysłowców niemieckich. Nie mogą zaprzeczyć prawdziwości dokumentów, a więc zeznaniem samego p. Korfanteo i dyrektorów „Berg- und Hüttenmännischer Verein” u, stwierdzających powyższe fakty ponad wszelką wątpliwość, usiłuje odwrócić uwagę opinii publicznej od machinacji p. Korfanteo i zależności jego pism od przemysłowców niemieckich, ogłaszając „rewelacje” o rzekomej zależności finansowej „Polski Zachodniej”, która, jak naliczyła „Polonia”, ma już 148.000 zł. deficytu. Oczywiście są to ordynarne i głośowne oszczerstwa, nie oparte na żadnych dowodach, których „Polonia” nie ma i mieć nie może. Jednakże przez zamieszczanie tych bzdur ma nadzieję „Polonia” odwrócić uwagę opinii publicznej od treści drukowanych przez nas dokumentów. Gdy „Polonii” udowodnimy zależność finansową od przemysłowców niemieckich, zarzuca natychmiast „Polsce Zachodniej”, że jej deficyty pokrywa jakiś tajemniczy protektor. Zwykła zabawa p. t. „Łapał złodzieja”. To też opinia polska na Śląsku nie da się zbici z tropu i dalej z uwagą śledzić będzie historię „poufnych” stosunków p. Korfanteo z niemieckimi jego dobrodziejami.

(—) Odroczenie rozprawy o szpiegostwo. Dnia 24 sierpnia br. Izbina Izba Karno S. O. w Katowicach rozpatrywała sprawę Ludwika Dolnickego, inwalidy, b. pracownika biurowego, zamieszkałego w Bytomiu — oskarżonego o szpiegostwo. Mianowicie oskarżony, pracując poprzednio w polskim wywiadzie, nawiazal kontakt z wywiadem niemieckim, któremu miał wydać jakieś ważne akty, dotyczące związków i organizacji na Górnym Śląsku. Oskarżony znalazł się w areszcie śledczym od 16 marca br. Na rozprawie sądowej obrońca oskarżonego dr. Dąbrowski wniósł o odroczenie rozprawy i powołanie nowych świadków odwoławych. Sad przychylił się do wniosku obrońcy i rozprawę odroczył. (W. K.)

Z Katowickiego.

(K) Wybór ławników. W gminie Janów wybrani zostali na ławników pp. Fuss, Czakański, Piąszyński, Wróbel i Kazimierzak.

(K) W sprawie szkół, wyrażonych rolnikom przez hutę w Szopienicach. Ostatnio rolnicy w okolicach Szopienic zwrócili się znowu do Starostwa katowickiego z prośbą o zapomogę pieniężną na zasiewy, a to ze względu na szkody, jakie im wyrządzała huta w Szopienicach. Czas należy wywyższy, aby powstałe szkody zostały odpowiednio wynagrodzone, tembardziej, że powszechnie jest znana rentowność Sp. Giescheho.

Z Świętochłowickiego.

(S) Ze szkoly przemysłowej w Król. Hucie. Zawiadamia się pp. mistrzynie i mistrzów, aby uczeni swoich, nowoprzyjętych, natychmiast zgłosili do tutejszej Przemysłowej Szkoły Dokształcającej. Kancelaria szkoły otwarta jest codziennie (prócz soboty) od godziny 9—10 rano i od godz. 17—18 po poł.

(S) Nowy kurs stenograficzny. Polskie Kółko Stenografów „Piaśt” w Krotkowskiej Hucie — syst. Gabelsbergera-Polińskiego — urządza trzymiesięczny kurs stenografii polskiej dla początkujących i postępujących w Gimnazjum Państwowym w Król. Hucie przy ul. Gimnazjalnej 6. Zapisy na kurs przysyłać przesyłać do Towarzystwa p. A. Nowak w dniu 2 września br. (piątek), porazszy od godz. 6 wiecz. w powyższym lokalu szkolnym.

(S) Otwarcie nowego cechu krawców w Szarleju. W poniedziałek, 22. bm. nastąpiło w Szarleju otwarcie nowego cechu krawców, którego dokonał delegat starostwa świętochłowickiego p. Musiol w obecności pełnomocnika Izby Rzemieślniczej p. Stroka i delegata Izby p. Matul. Wybrano zarząd cechu, w skład którego weszli: przewodniczący — p. Niedworski, zast. przewodniczącego — p. Gwoździ, sekretarz — p. Dwornik, — skarbnik, p. Piotrowski, ławnicy —

Z posiedzenia magistratu m. Katowic.

BUDOWA POMNIKA A. MICKIEWICZA. — PODWYŻSZENIE PODATKU OD KIN.

(br) We wtorek, 23. bm. odbyło się posiedzenie Magistratu m. Katowic, na którym uchwalono na najbliższe posiedzenie Rady miejskiej wnieść projekt budowy na pl. Wolności pomnika wieszcza polskiego, Adama Mickiewicza.

Podatek od kin został podwyższony z dniem 1 września 1927 r. z 20 na 30%. Ze względu na przepięknie cmentarz przy ulicy Sienkiewicza, parafia św. Piotra i Pawła zwróciła się do Magistratu z prośbą o upiększenie i przeprowadzenie do porządku cmentarza przy ul. Gliwickiej, na co Magistrat wyraził swoją zgodę. W dalszym ciągu uchwalono zakup 10 maszyn do pisania dla szkoły handlo-

wej, oraz wyrażono zgodę na zaciągnięcie pożyczki ze Śl. Urz. Wojew. w kwocie 50 tys. zł. na budowę hali wystawowej na terenie Ogólnokrajowej Wystawy Gospodarczo-Spożywczej, obok parku Kościuski. Na mocy uchwały Magistratu, prezydent miasta dr. Górnik ma zaprosić na powyższą wystawę prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego, ministra Spraw Wewn. gen. Sławoj-Składkowskiego, ministra rolnictwa Niezabyłowskiego, ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego, prezydenta m. Warszawy Stomilskiego oraz prezesa Związku Miast Polskich.

wydatki wskutek stacjonowania za granicą Piłstwa w wysokości co najmniej połowy diet normalnych.

(—) Dyrektor Schultz opuszcza Śląsk. Jak nas informują, gen. dyrektor zakładów Donnersmarcka w Karlsruhe p. Schultz z dniem 1-go września opuszcza zajmowane stanowisko wyjeżdża do Niemiec. Nazwisko dyr. Schultz ściśle związane jest z historią ostatnich wyborów komunalnych na Śląsku; z jego to właśnie polecenia w przeddzień wyborów wstrzymało robotnikom zakładów Donnersmarcka wypłatę, a zarządzenie to tłumaczono robotnikom, że władze wojewódzkie zabrały gotówkę, potrzebną na wypłatę na poczet zaległych podatków. Dopiero na interwencję władz wojewódzkich — dyr. Schultz zarządzenie swe cofnął i polecił wypłacić robotnikom zarobek

pp. Hojka i Wilert. Wybrano również kom. sąz. egzaminacyjną na czeladników, która stanowi zarząd. Powyższe wybory zostaną przedłożone Izbie Rzemieślniczej do zatwierdzenia.

W Pszczyńskim.

(P) Osobista. Powiatowy lekarz weterynaryjny dr. Zygmunt Leśniewski wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie. (a)

(P) Wsparcia dla rezerwistów. Starostwo w Pszczynie wzywa rezerwistów, powołanych na tegoroczne ćwiczenia, aby we właściwych urzędach gminnych wypełnili przepisane formularze w sprawie wsparcia za czas ćwiczeń. Wsparcie otrzymają ci rezerwiści, którzy są wyłącznie żywilielnymi rodzinami i od których pracy zależy utrzymanie rodziny.

(P) Regulacja Pszczynki. Urząd Wojewódzki wyasygnował 150 000 złotych na regulację Pszczynki. Regulacja przeprowadzana będzie z robotami przy regulacji Wisły.

(P) Z życia Stow. Młod. Polskiej w Pszczynie. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Pszczynie urządziło w niedzielę, 21 bm. wycieczkę do bałantarni w Starej Wsi. W wycieczkę wzięło udział 48 osób i członek wspierający p. Koczyski. Z bałantarni udano się ze śpiewem do gospody p. Klossa na zwalnię. Wycieczka udała się. Następną wycieczką planowaną jest na niedzielę, 11 września br. samochodami do Murć. Zebranie tegoż stowarzyszenia odbędzie się 4 września br.

(P) Z targu. Na onegdajszym targu w Pszczynie sprzedano masło po 3 i 3,20 zł. za funt; funt sera 60 gr. i 50 gr.; za jaja płacono po 17 i 18 gr.; kurczęta po 2—2,80 za sztukę; kaczki 4—6 złotych.

(P) Nowo-otwarta szkoła gospodarstwa domowego w Starej Wsi rozpoczyna naukę z o. czątkiem października. W szkole znajdzie pomieszczenie około 100 dziewcząt w wieku 18 lat i więcej. Nauka trwa rok. Przedewszystkiem będą przynajmniej dziewczęta z powiatu pszczyńskiego i rybnickiego, a w razie wolnych miejsc i z innych powiatów.

(P) „Chłopi-arystokraci” w Radostowicach. Staraniem Przystosowania Wojskowego z organizowanego w „Strzelcu” Oddziału Radostowice odbyło się w niedzielę 21. sierpnia w sali p. Namoka w Radostowicach, przedstawienie amatorskie p. t. „Chłopi-arystokraci”. Publiczność miejscowa i z okolicznych miejscowości dopisała, gdyż stawiała się licznie. Po przedstawieniu odbyła się zabawa tęczowa, która w bardzo miłym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy. Amatorów i amatorów, którzy już na scenie darzeni byli oklaskami — jako i kier. szkoły p. Stechlema za niestrudzoną pracę na lekcjach próbnych — składamy ta drogą najserdeczniejszą podziękowanie i żywny nadzieję, że ewentualnie w przyszłości przy urzędowaniu następnego przedstawienia okazą nam wszyscy szczerą chęć. Zarząd Zw. Strzeleckiego — Oddział Radostowice.

(P) Otwarcie Czytelnia na Bradzie. Na kapłani „Brade” w Łaziskach Górnych uruchomiono zostanie biblioteka T-wa „Nasza Czytelnia”. Biblioteka ta ma obsługiwać wszystkich pracowników kapłani Brade i sąsiadujących z nią fabryk materiałów wybuchowych; specjalnie jednak przeznaczona jest dla górników, którzy przy swym małym uposażeniu nie mogą sobie pozwolić na kupowanie na własność drogiej książki. Korzystanie z biblioteki jest bezpłatne. Biblioteka otwarta będzie 3 razy na tydzień w godzinach wieczornych. Chwilowo księgozbiór liczy 410 dzieł w przeciągu 2 miesięcy jednak ma być dopełniony do 600; jednakowoż kierownictwo biblioteki pragnie uwzględnić jaknajszersze życzenia czytelników i dopełnić bibliotekę w myśl ich życzeń książkami z dziedziny najbardziej ich interesującej — dlatego też Zarząd zaprasza serdecznie wszystkich interesujących się książką polską, aby przybyli na uroczystość otwarcia w dniu 27. bm. o godz. 4 do cechowni kapłani Brade, gdzie będą mieli sposobność zapoznać się z księgozbiorem i wypowiedzieć swoje dezideraty.

Data otwarcia zostanie podana później (P) Zaginiony. Dnia 3. lipca oddał się z domu rodzicielskiego szesnastoletni Ludwik Palla, syn chałupnika Jana Pally z Rudolfitow. Wszelkie poszukiwania były po dziś dzień bezskuteczne. Zaginiony jest wzrostu małego. Ubrany był w granatową czapkę, granatową marynarkę, siwe spodnie i boso. Twarz szarejąca, oczy małe — siwe, nos ogięty, usta małe, chude i długie stopy. Rodzice zaginionego proszą w razie, gdyby ktoś o zaginionym wiedział, donieść najbliższemu posterunkowi policyjnemu.

(P) Pożar. W Lendzinach wybuchł pożar w gospodarstwie Franciszka Moslera, został jednak w krótkim czasie przez straż pożarną zlokalizowany. Straty nieznaczne.

(P) Utonęła. W Wielkiej Wiśle utopiła się w rowie przydrożnym, napelinionym wodą, córka gospodarza Łaski. Wypadek miał miejsce w chwili, kiedy rodzice ofiary wypadku znajdowali się przy pracy w polu.

Żale kolejarzy na linii Kalety-Podzamcze.

Na nowo-otwartej kolei Kalety-Podzamcze panują tak anormalne stosunki że Polski Związek Kolejowców wystąpił z interwencją do Min. Komunikacji o usunięcie braków, aby umożliwić kolejarzom egzystencję w warunkach choćby na pół znośnych.

90% personelu mieszka w dziurawych, przeciekających wagonach, zdala od swych rodzin bez jakichkolwiek diet choć faktycznie prowadzą osobne gospodarstwa. Pozostałe 10% dostało w nowych budynkach stacyjnych mieszkania tak mokre, że woda cieknie po ścianach meble się rozklejają i całe urządzenie niszczy, a dzieci narażają się na reumatyzm, suchoty itp. Mieszkania te ze względów sanitarnych wcale nie są do użytku.

Prócz tego brak jest tam zupełnie pomocy lekarskiej i wody na niektórych stacjach, np. w Czararach, skąd pracownicy muszą chodzić 3 km. do wsi pod wodę. Na innych stacjach woda jest niedobra, a lekarze zabraniają używać jej. Na stacjach brak dotąd niezbędnych sprzętów biurowych i węgla dla celów służbowych. Poza brak stajom na tej linii połączeń telefonicznych i pocztowych ze sąsiednimi miejscowościami wskutek czego pracownicy nie mogą nawet zawiadomić odbiorców o nadejściu przesyłek, tak że towary leżą po kilka tygodni, przepelniając magazyny. Również przed zimą należałoby osuszyć wilgotne mieszkania, uszczelnić okna i naprawiać piece.

Niesprawiedliwe traktowanie katolików na Śląsku Opolskim.

Był to m. 24 sierpnia.

We Wrocławiu odbyła się konferencja przedstawicieli ministerstwa wyznań i religijności polskiej z władzami kościelnymi. Ze strony władz państwowych oznajmiono, że na potrzeby budowlane Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim przeznaczono sumę 750.000 marek. Na zarzut, że kwota ta bezwzględnie jest niewystarczająca, odparto niedwuznacznie, że więcej Kościoł katolicki do swej dyspozycji otrzymać nie może. Tymczasem, jak w kilka tygodni potem stało się wiadomym, ta sama religijność polska na prośbę przedstawicieli Kościoła protestanckiego, przyznała mu sumę 300.000 marek. Przecież należy sobie uprzytom-

nić, że Śląsk Opolski prawie w 90% jest katolicki, protestantów zaś posiada zaledwie 9%, że katolicy należą przeważnie do niższych i biedniejszych sfer ludności, natomiast protestanci stanowią część ludności lepiej sytuowaną pod względem gospodarczym, że wreszcie w przedwojennych czasach o potrzeby Kościoła protestanckiego z powszechnie wiadomych przyczyn dbano bardzo pilnie, podczas gdy Kościół katolicki cierpiał duży niedostatek. Wobec przyniesienia protestantom 300.000 marek, według szluszniejszego rachunku, przypadałaby katolikom suma trzech milionów, tymczasem zaś, z wielkiej łaski, udzielono im zaledwie czwartą część tego.

Celowość czy przypadek?

BARBARZYŃSKIE NISZCZENIE DRZEW OWOCOWYCH.

Katowice, 25 sierpnia.

(br) Po przejściu Śląska przez władze polskie, poszczególne starostwa na terenie Wojew. Śląskiego wszczęły akcję obsadzania dróg publicznych drzewami owocowymi tam, gdzie warunki lokalne na to pozwoliły. Drzewa te, szanowano aż do chwili ukazania się w „Katowicercie” (Nr. 116 z dn. 21 maja br.) artykułu pt. „Obstbäume unter Polizeiaufsicht”. W artykule tym m. in. zarzucano ludności Śląska, że rabuje i niszczy wszystkie owoce oraz straszone rolników, że na wypadek obsadzania dróg publicznych drzewami owocowymi, będą mieli plony swe zupełnie zniszczone

przez złodziei owoców. Zaiste dziwnym zbiegiem okoliczności, bezpośrednio po ukazaniu się tego artykułu, zniszczono w złośliwy sposób na drodze powiatowej Pszczyna-Łąka większą ilość drzew owocowych; to samo stało się w szeregu innych powiatów, a ostatnio fakt taki zaszedł znowu w pow. świętochłowickim. Wobec powyższego nawiązuje się przypuszczenie, że barbarzyńskie niszczenie drzewek owocowych, — zasadzonych wzdłuż dróg publicznych, jest planową robotą kilku hakatystów niemieckich, którzy widocznie nie mogą przeboleć, że tak akcją nie zajął się w swoim czasie rząd pruski.

Uroczyste zakończenie prac drużyn jordanowskich w Szarleju.

Szarleja, 24 sierpnia.

(br) Doniosłość znaczenia jordanowskich drużyn znajduje coraz większe zrozumienie wśród naszego społeczeństwa na terenie Województwa Śląskiego, czego najlepszym objawem jest uroczyste zakończenie gier i zabaw drużyn jordanowskich w Szarleju. Otóż dnia 20 sierpnia br. o godz. 15 przy sprzyjającej pogodzie zebrały się drużyny w ilości 150 dzieci w łasku „Józefka” pod Piekarni Wielkimi, gdzie w obecności bywalców Szarleja i Wielkich Piekar rozpoczęły się końcowe popisy gier i zabaw, które prowadził p. Mieczysław Stanuch, nauczyciel z Wielkich Piekar. Pięknym był ten obrazek, kiedy widzieliśmy się rozbiwaną naszą młodzież na tle zieleni leśnej, która z całym zapalem i pewną rutyną oddawała się różnym grom i prowadzonym zabawom przez przodowników. Organizacja urządzenia uroczystego zamknięcia prac drużyn jordan. stała na wysokości swego zadania, mimo

krótkiego czasu a to dzięki zrozumieniu, jakie mają dla idei drużyn jordanowskich miejscowe czynniki wchodzące w skład komitetu Opiekunczego drużyn jordanowskich. Zebrana młodzież została oddana różnemi podarkami przez Komitet, który nie zapominał też o urządzeniu własnym kosztem małego bufetu. Na zakończenie przemówił do zebranej młodzieży ref. Wydz. Ośw. Publicznego Tadeusz Len, który w krótkich słowach objaśnił historię, cel i znaczenie drużyn jordanowskich, oraz zachęcił do dalszego uprawiania gier i zabaw nauczonych w czasie dwumiesięcznych ćwiczeń. W dalszym ciągu przemawiał przewodniczący Komitetu p. Olszowski Józef, kończąc toastem na cześć Rzeczypospolitej, oraz p. Góra Jan, który przypomniał, że dzieciom korzystać, jakie odniosły dzięki założeniu drużyn jordanowskich, wznosił okrzyk na cześć P. Wojewody dr. Grażyńskiego, jako dobroczyńcy młodzieży śląskiej.

Z Tarnogórskiego.

(T) Renowacja Szkoły Górniczej. W szkole górniczej w Tarn. Górach przeprowadzany jest remont lokali. Roboty przeprowadzane są w przyspieszonym tempie, aby nie opóźnić terminu rozpoczęcia nauki w szkole

Z Gieszyńskiego.

(C) Do byłych uczniów-absolwentów gimnazjum polskiego im. Ant. Osuchowskiego w Cieszynie. Z inicjatywą dyr. Popiółka Fr. powstał w Cieszynie towarzystwo wychowanków-absolwentów gimnazjum pol. im. Ant. Osuchowskiego

Wygrane Loterii Państwowej

12-go dnia czerpnienia V-ej klasy Piętnastej Polskiej Loterii Państwowej w dniu 22 sierpnia r.b.

Wygrana 50 000 zł. padła na nr.: 48 216.

Wygrana 15 000 zł. padła na nr.: 19 492

Wygrane po 10 000 zł. padły na nr-y: 24 217, 27 865, 80 039.

Wygrane po 5000 zł. padły na nr-y: 44 159, 45 543, 78 035.

Wygrana 3000 zł. padła na nr.: 28 467.

Wygrane po 2000 zł. padły na nr-y: 21 759, 27 074, 75 598, 83 507.

Wygrane po 1000 zł. padły na nr-y: 6961, 25 496, 33 242, 36 619, 41 431, 54 451, 59 493, 65 732, 69 300, 71 548, 94 739, 100 694, 100 886, 101 212, 102 756.

Wygrane po 600 zł. padły na nr-y: 4058, 7971, 9806, 17 955, 28 849, 32 102, 32 130, 36 135, 36 859, 39 772, 41 426, 49 233, 67 067, 70 623, 72 343, 79 163, 83 843, 84 894, 99 741, 100 829.

Wygrane po 500 zł. padły na nr-y: 2239, 10 885, 16 224, 16 656, 27 166, 32 132, 37 461, 37 579, 38 455, 39 833, 43 907, 45 361, 59 400, 67 439, 70 262, 76 512, 71 795, 75 734, 78 197, 78 390, 80 773, 82 761, 88 331, 90 532, 91 302, 91 662, 97 990, 100 200.

Wygrane po 400 zł. padły na nr-y: 2536, 2739, 4061, 6126, 6314, 9739, 11 693, 14 939, 15 382, 16 344, 17 259, 17 761, 19 182, 21 530, 25 291, 25 727, 26 855, 30 360, 30 895, 32 301, 32 580, 34 525, 35 453, 38 082, 39 666, 40 219, 42 363, 44 265, 44 657, 44 918, 47 532, 47 859, 51 811, 51 941, 52 704, 53 459, 55 019, 55 521, 58 897, 63 996, 65 747, 72 137, 72 285, 72 861, 73 531, 73 091, 76 123, 77 576, 78 444, 80 941, 83 777, 85 498, 91 055, 91 429, 98 620, 101 591, 104 472, 104 779.

Wygrane po 300 zł. padły na nr-y: 878, 1392, 1420, 2267, 2267, 2884, 3379, 5987, 6213, 6667, 7177, 7556, 7675, 8403, 8497, 9155, 9275, 9446, 11 728, 12 131, 13 452, 14 226, 15 077, 15 931, 18 654, 19 902, 20 334, 21 611, 21 866, 21 901, 21 937, 22 503, 23 271, 25 071, 25 284, 26 355, 27 726, 30 574, 31 750, 33 990, 32 587, 32 619, 32 844, 33 801, 34 137, 34 205, 34 421, 35 262, 36 474, 36 945, 37 283, 37 745, 38 022, 38 829, 39 225, 41 883, 42 403, 42 549, 42 988, 43 462, 44 333, 44 449, 44 692, 44 727, 45 030, 45 893, 46 702, 47 781, 49 113, 49 762, 50 143, 51 654, 51 911, 51 971, 55 071, 55 208, 56 597, 57 002, 58 433, 59 265, 59 309, 59 541, 59 580, 59 717, 59 950, 61 021, 61 863, 62 655, 63 498, 65 545, 66 182, 66 635, 66 763, 66 768, 66 837, 66 839, 67 678, 67 793, 68 257, 69 039, 69 479, 69 997, 71 297, 70 722, 70 433, 71 527, 72 033, 72 147, 73 064, 73 122, 73 323, 73 941, 74 075, 74 309, 76 756, 77 236, 77 547, 77 990, 78 509, 78 945, 80 831, 81 744, 82 858, 83 366, 84 087, 85 696, 86 361, 87 416, 88 323, 89 324, 89 991, 90 237, 90 728, 90 844, 92 318, 93 073, 93 285, 94 732, 95 049, 96 023, 96 206, 96 290, 96 745, 96 821, 96 824, 97 067, 98 758, 100 179, 100 580, 102 309, 102 565, 104 636.

WYKAZ WYGRANYCH STAWEK do przeniesienia bezpłatnie w największej i najszcześliwszej kolekturze Górnośląskiego Banku Górniczo-Hutniczego S. A. w Katowicach, ul. św. Jana 16 i Oddziale Król. Huta, ul. Wolności 26.

w Cieszynie. Celem towarzystwa będzie utrzymywanie łączności między byłymi uczniami i popieranie celów zakładu. Przez cel drugi rozmiemy dostarczenie gimnazjum funduszy na utrzymanie jednego lub kilku biednych chłopców z Czesłochowic na zakładzie, aby w ten sposób umożliwić im utrzymanie polskiego wykształcenia. Statut uchwały walne zebranie, którego termin będzie ogłoszony w prasie po zlożeniu się większej ilości kandydatów na członków. Zgłoszenia kierować pod adresem: Jaworski Władysław, Cieszyń, Dom Narodowy.

(C) Z Komitetu Rodzicielskiego przy Gimnazjum im. Osuchowskiego w Cieszynie. Zwracamy się z gorącą prośbą do rodziców uczniów i wszystkich, którym dobrze nasze gimnazjum leży na sercu, o regularne wpłacanie wkładek i zbieranie datków na rzecz ubogiej młodzieży. Dyrekcja gimnazjum stara się, aby co rok kilka biednych a chorych uczniów mogło znaleźć pomieszczenie w czasie ferii w kolonjach wakacyjnych, dalej daje bezinteresownie trepli dla przewidziania bućków, używa jednorazowych zapórników na ubrania, zakupuje książki szkolne, płaci obiady w bursach dla biednych uczniów etc.

Na to wszystko potrzebne są fundusze i w tym celu zwraca się komitet rodzicielski do rodziców i społeczeństwa polskiego na Śląsku z prośbą o poparcie materialne.

Pamiętaj.

że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Mownica publiczna.

Uchodźcy a „Polonia”

Jeden z uchodźców pisze nam: Od czasu jak uchodźcami zajął się P. Wojewoda i uchodźcy sami sobą, „Polonia” zaczyna się nami też opiekować. Lata całe czekaliśmy na pomoc pośród naszych, ale oni mieli, zdaniem ich, ważniejsze troski, tj. walkę z rządem i powstańcami.

Gdy niebawem mają nadejść pieniądze na odszkodowanie, partyjnicy chcieli nam zrobić Związek, chcąc by może znowu dostali się pieniądze do ich rąk i by mogli nimi gospodarzyć i wynagradzać tylko swych agentów partyjnych.

„Polonia” opisując ostatni zjazd w kłamiwy sposób, zarzuca to Powstańcom, bądź Cieszyńskom rozbiście zjazdu. Sprawa miała się zgoda inaczej.

Gdy na słuszny zarzut, że p. Grafa kwestionując przed uchodźcami zapewnienia Rządu co do pozytywnego zamiaru odszkodowań, delegaci chcieli zabrać głos i potępić te szkolidiwa dla uchodźców i ich Związek robotę, zwolennicy jego, przeczuwając kleskę Grafa zaczęli awanturę. Szczególnie przewodniczący Zjazdu Woźnica nie chciał udzielić głosu delegatom tylko sam ciągle mówił i polecał z mówcami. P. Woźnica jako dozorca więźniów nie jest przyzwyczajony do tego, aby drudzy też mieli swoje zdanie. Wzięli musi milczeć, gdy mówi p. Woźnica, chociażby mówił trzy po trzy — a po kielisku jeszcze więcej. Kiedy „prezesi” p. Grafa mający pracę i mieszkania, nie celi dopuścić do głosu uchodźców śląskich znajdujących się jeszcze w barakach oświecimskich, kiedy odmawiali prawa przebywania na sali powstańcom-uchodźcom i nieustannie hałasowali a p. Woźnica nie umiał utrzymać porządku i groziła bójka, policja była zmuszona zebranie rozwiązać. Pp. Grafa i Woźnica skompromitowali się na całej linii.

„Polonia” naturalnie musi bronić swego agenta, ale teraz my uchodźcy wiemy przynajmniej jasno pod czyje skrzydła chciał nas zaprzętać p. Grafa. Pod te same, które nas już raz samotnie zawiodły. Pieniężni dla nas przeznaczonymi obdzielił najpierw siebie a resztę przemarnowali i złodziejom ukraść pozwolili. Niech nas Bóg broni przed nimi!

Uchodźcy! Nie dajcie się wodzić za nos Grałom, Woźnikom Trocerom i innym narzędziom partyjnej klikki Korfiantego, tylko dajcie wiarę p. Wojewodzie. o co na zjeździe do Was apelował. Nie pozwólmy utrudniać Rządowi akcji zmierzającej do zlikwidowania szkód uchodźczych. Robota Grafa utrudnia akcję rządową, a to jest właśnie celem roboty Korfiantego, którego „Polonia” nazywała nas często bandytami, złodziejami skarbu, anarchizami itp. a teraz przed wyborami przypomniała sobie, że i głosy uchodźców coś warte. Prasa niemiecka wyraźnie pisze, że to Korfianty rozbiły Związek Jchodźców przez swych agentów. Więc baczność!

Uchodźcza-powstaniec.

Volksbund zaprasza nieboszczyków do szkoły mniejszości.

Dnia 19 bm. odbyły się w Brzozowicach ponowne wpisy do szkoły niemieckiej. Niemcy tutejsi, których jest tylko, ile palców mamy u lewej ręki — wszczęli ostrą kampanię za szkołą niemiecką. Godnych przeciwników znaleźli w członkach miejscowego koła Z. O. K. Z., którzy na każdym kroku niweczyli pracę zauszników Volksbundu. Agitacja jednak doszła do szczytu gorliwości ze strony Volksbundu, który się odważył na wysłanie przeszło 100 pism do obywateli nietylko niemieckich, lecz nawet do obywateli Polaków i nieboszczyków z prośbą, aby dzieci swoich nie ośmieszali wysłać do szkoły niemieckiej. Naprawdę śmieszne! Coś podobnego może się tylko stać u Niemców, których gorliwość jest tak daleko posunięta, że w swoim patriotyzmie wierzą nawet w to, że umarli wstają i dzieci swoje, których im wcale nie mieli do szkoły niemieckiej, poprowadzą.

Życie sportowe.

Z UROCZYSTOŚCI SPORTOWEJ K. S. POWST. ŚL. ROJCA.

Jak już wspomnieliśmy w poprzednim numerze — odbyło się w Rojcu wielkie święto sportowe, związane z poświęceniem nowo-wybudowanego boiska, które jest oddalone od granicy niemieckiej 100 mtr. Powstańcy oddali te boisko na cele W. P. i P. W. W wielkiej mierze przyczynili się do tak doniosłego celu pp. burmistrz Bronceł, dyr. Noakowski i Reichman, którzy przez cały czas czy to materialnie, czy też przy pomocy dobrej rady popierali szlachetne poczynanie miejscowego K. S. Powst. Śl. Rojcy.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele parafialnym, odprawioną przez miejscowego proboszcza. Po mszy św. zgromadzeni w skład których zaważyli pp. wicestarosta Tarn. Gór p. burmistrza Bronceł, insp. K. gr. Zw. Pow. Śl. Kopca, ref. sport. Z. Gł. Zw. Powst. Śl. Działacha, prezes Zw. Powst. Śl. pow. świętochłowieckiego Wale, komendanta P. W. i W. P. na powiat Tarn. Górski i wielu innych. Poświęcenie boiska dokonał miejscowy ks. kapelan. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. wicestarosta Tarn. Górski.

Po uroczystości rozpoczęły się zawody wojskowo-sportowe.

W marszu 10 km.: Pierwszy do mety przychodził Tus Paweł w doskonałym czasie 43 min. 2) Zdebel Jerzy 43,3/5 min. 3) Taul 45,2/5. 4) Czaja Józef 46 min. 5) Tobor 47,3/5 min.

W pięcioboju wojskowo-sport. pierwsze miejsce zajął Liguda Jan, 2) Moll Paweł, 3) K. R. Franciszek.

W polejczyńskich bojach osiągnięto nast. wyniki: w pchnięciu kulą: 1) Mrachacz 9,65 m. 2) Czaja Józef 9,10 m. 3) Liguda Jan 9,05 m. W rzucie dyskiem: 1) Mrachacz 26 m. 2) Taul 23 m.

W biegu na 5000 mtr. 1) Pitecki 23,46 min. 2) Tobor Jan 23,49 min. 3) Gruca 24,58,1/5 m.

Zawody piłki nożnej: K. S. „25” Welnowiec — Ruch Radzioków. 3:0 (2:0).

KS. 25 Welnowiec mł. — Ruch Radzioków mł. 3:0 (1:0).

KS. Powst. Śl. Rojca — Brynica Kamień. 0:9 (0:1).

KS. Powst. Śl. Rojca mł. — Brynica Kamień mł. 0:0.

Po zawodach odbyła się zabawa taneczna, która wśród miłego nastroju przeciągnęła się do późnej nocy — przygrywała orkiestra powstańcza powiatu świętochłowieckiego.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W NIKŁSZOWCU.

Staraniem zarządu gr. m. Zw. Powst. Śl. w Nikłszowie odbyła się 21 sierpnia wycieczka do lasku, połączona z zawodami lekkoatletycznymi. W zawodach brali udział tylko członkowie Zw. Powst. Śl. w liczbie 25.

Wyniki w pięcioboju (rzut oszczepem, rzut dyskiem, kula 7½ kg., granatami i skok w dal) były następujące:

Pierwsze miejsce zajął: Kalamala Jan, (105 pkt.), drugie miejsce: Nawrath Józef (103 pkt.), trzecie miejsce: Goccy Oskar (96 pkt.).

W biegu na 100 mtr. zajął pierwsze miejsce: Mocci Emanuel 12,9 sek., drugie miejsce: Kalamala Hubert 13,3 sek., trzecie miejsce: Goccy Oskar 13,5 sek.

Zdobycy pierwszych miejsc otrzymali nagrody.

Wycieczka jak i zawody młodych drużyn

lekkoatletycznych udały się znakomicie. Do upełnienia wycieczki przyczynił się w wysokim stopniu Zw. Mandolinistów z Janowa pod przewodnictwem p. Kowolika Karola.

LOKSEKSY ŚLĄSKIE NIE BIORĄ UDZIAŁU W KURSIE OLIMPIJSKIM.

Śląski Okręgowy Związek Bokserski zaprzecza się na odbywający się przy szkole wychowania fizycznego w Poznaniu olimpijski kurs bokserski bardzo sceptycznie i uważa tenże za niepraktyczny, wychodząc z założenia, że zawodnicy, przechodzący kurs powyższy, ze względu na jego prymitywność i z braku odpowiednio wykwalifikowanego trenera, bezwzględnie nie będą przygotowani tak dalece, by mogli reprezentować nasze barwy narodowe na przyszłym olimpiadzie.

Zawodnicy śląscy w kursie tym udziału brać mogą — a to ze względu materialnych, jakoteż i zawodowych, albowiem składają się oni wyłącznie ze sfer robotniczych.

Olimpijski kurs bokserski przeprowadzony był winien w najruchliwszych trzech ośrodkach bokserskich, mianowicie w Katowicach, Łodzi i Poznaniu, a kierownictwo takiego kursu powierzyć należałoby zawodowemu trenerowi bokserskiemu, sprowadzonemu z zagranicy.

KOBIECY MECZ LEKKOATLETYCZNY POZNAN — GÓRNY ŚLĄSK.

W dniu 13 września odbędzie się w Katowicach kobiecy mecz lekkoatletyczny Poznań — Górny Śląsk. Poznański Okr. Zw. L. A. organizuje w dn. 28 bm. zawody eliminacyjne.

POLSKI ZWIĄZEK NARCIARSKI.

w porozumieniu z Krynickim „Beskidem” opracowuje plany skoczni narciarskiej w Krynicy. Przebudowana skocznia nie będzie w niczem ustępować wielkim skoczniom w St. Moritz i Chamonix. Koszta przebudowy pokryje Komisja zdrojowa w Krynicy.

POLSKIE REKORDY KATOLSKIE I MOTOCYKLOWE.

(sp.) Oficjalna tabela polskich rekordów kolarskich i motocyklowych przedstawia się następująco:

Kolarstwo: ze startu lotnego: 200 mtr. — Łazarski 12,4; 300 mtr. — Grochowski 21 sek.; 400 mtr. — Łazarski 25,6; 1000 mtr. — Lange 1:15,8; 3000 mtr. — Szymczyk 4:14. Ze startu zatrzymanego 200 mtr. — Szymczyk 16,8 sek. Bieg drużynowy 4 km. — Szymczyk, Lange, Podgórski, Oksitycz (WTC) 5:09. Tandemy: 1 km. — Gędziorowski i Stankiewicz 12 sek. Za prowadzenie motorów: 10 i 20 km. — Lange 8,31 i 22,51,2.

Motorzy: wszystkie rekordy posiada Chojński 1 km. — 33,2; 3 km. — 1:46; 5 km. — 3:22; 10 km. — 6:14; 15 km. — 10:39,8.

MIEDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

(sp) Zarząd polskiego związku lekkoatletycznego stara się o zorganizowanie w dniu 25 września międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Warszawie z udziałem Francuzów, Szwedów, Węgrów, Czechów, Austriaków i Niemców. Jeśli starania związku uwiecznione zostaną pomyślnym skutkiem, to jesienią sezon lekkoatletyczny w Warszawie znacznie się ożywi.

transporty łomu żelaznego, który kalkuluje się c i 7. Odańsk po 70 sh.

Brak łomu żelaznego hutę polskie zamierza zastąpić wzmocnioną produkcją surowców.

Wobec tego spodziewane jest uruchomienie szeregu wysokich pieców, obecnie nieczynnych, zwiększenia wydajności istniejących pieców i budowa nowych.

REFORMA PODATKOWOŚCI.

W Ministerstwie Skarbu odbywają się literyczne prace dookoła reformy podatkowości w Polsce. Pracami tymi kieruje p. wiceminister Góra. Chodzi tu głównie o uzgodnienie interesów ludności z interesami skarbu, a więc: dogodzenie terminy niszczania podatków, komasacje niektórych podatków itp. Szczególnie ważne jest to dla sfer rolniczych, których interesy są też szeroko uwzględniane w opracowywanym projekcie.

UJEDNOSTAJNIENIE GATUNKOWANIA WĘGLA POLSKIEGO.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie 6 największych koncernów węglowych na Górnym Śląsku zwołuje konferencję, mającą na celu uregulowanie i ujednolicenie gatunkowania węgla oraz unifikację norm w tym zakresie, które są różne w b. Kongresówce oraz Zagłębiu krakowskim od norm przyjętych na całym świecie. Jedynie Górny Śląsk ma przystosowane normy gatunkowe do norm światowych.

Kurs walut

z dnia 23-go sierpnia 1927 r.

czeki		gotówka	
zł	gr	zł	gr
212	—	211	58
891	—	888	—
889	—	885	—
4338	—	4329	—
172	03	171	69
34	90	34	83
24	78	24	73
48	47	48	37
357	60	356	88
230	10	238	62
238	60	238	12
231	65	231	19
26	45	26	40
125	69	125	44
172	65	172	30

Za 100:

Marek niemiecki = 2,127 marek obieg.
1 złoty w złocie = 1 zł 72,30 gr obieg.
1 gram złota = 5 zł 92, — gr —
1 gram srebra = 0 zł 148 gr —
Kurs obligacji pożyczki dolarów = — zł.

DEWIZY WSCHODNIE.

Berlin. Wpłaty na Warszawę i Katowice 46,80—47,10, na Poznań 46,825—47,025, na Kyje 80,83—81,17, na Kowno 41,41—41,59, na Rewel 1,120—1,126, złoty, noty większe 46,775—47,175, złoty, noty mniejsze 46,65—47,05.

PAPIERY PAŃSTWOWE.

Warszawa. 5 proc. pożyczka konwers 62,00, dolarówka 59,75—59,50, 10 proc. pożyczka kolejowa 102,50—103,00, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 61,00, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92,00, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92,00.

AKCJE WARSZAWSKIE.

Warszawa. Bank Dyskontowy 132,00, Bank Handlowy 132,00, Bank Polski 139,00—137,00—139,00, Bank Zachodni 22,00, Bank Sp. Zarobkowych 86,00, Warsz. Cukier 4,93—4,85, Warsz. Węgiel 92,00—91,00, Lilpop 29,75—29,50, Modrzejów 8,90, Ostrowiec 82,00—88,50, Rudzki 58,50—59,00, Poisk 2,30—2,35, Starachowice 63,00—61,00—62,00, Zawiercie 36,50, Żyrardów 17,75—17,50, Borkowski 3,25.

GIELDA ZBOŻOWA.

Poznań. Żyto 37,50—38,50, pszenica 48—49, jęczmień 32—34, jęczmień brow. 36,50—38,50, oves 32,00—33,50, mąka żytnia 70 proc. 57,50—59,00, mąka żytnia 65 proc. 59,00—60,50, mąka pszena 65 proc. 74—76, ospa pszena 24,50—25,50, ospa żytnia 25—26, rzepak 54—56. Uspokojenie spokojne.

Berlin. Pszenica 275—276, żyto 227—231, jęczmień zimowy 203—209, jęczmień brow. 222—270, oves 209—215, kukurudza 196—198, mąka pszena 35,50—36,25, mąka żytnia 31,50—33,25, ospa pszena 15,75, ospa żytnia 13,25, groch Wiktorja 40—47, groch drobny jadalny 24—27, groch pastewny 21—22, peluska 21—22, bób polny 22—23, wyka 22—24, tulin niebiecki 14,75—15,75, kuczy rzepakowe 15,30—15,50, kuczy linae 21,70—22,20, wytkoki suche 13,25—13,50, wytkoki Soja 20,00—20,50, płatki ziemniaczane 22,00—23,50.

Wiadomości gospodarcze.

BEZ NIEMIECKIEGO ŁOMU DOSKONAŁE SIĘ OBYWAMY.

„T. Handl.” pisze: Zapisy nagromadzone w hutach wystarczająca ilość na najbliższe trzy miesiące. Poza tym nie wygasły jeszcze umowy, zabezpieczające więcej niż 100 tys. ton zagranicznego łomu żelaznego, do czego należy doliczyć regularną dostawę odpadków żelaza w kraju, którego klasyfikacja została od niedawna zupełnie dobrze uporządkowana i podzielona pod względem wielkości i czystości na 4 gatunki. Do pierwszego gatunku zalicza się szyny o 1,5 metra, obręcze i koła do 1,1 mtr., łupki i podkładki. Koła ponad 1,0 mtr. i krzyżownice, drugi gatunek — łom zastawowy drobny, liny związane do 600 mm, odpadki rur i blach ponad 3 mm. grubości, trzeci gatunek — odciski żaluzji i świeżo, cienkie liny związane i blachy, czwarty gatunek — liny stalowe luzem, odciski żardzewiałe skłębione, odpadki luzem skłębione i paczkowane ręcznie, porzuciwale.

Stosunek cen zagranicznego surowca do naszego towaru, przemiana na niekorzystny tego pierwszego, dzięki czemu hutę starają się głównie zaopatrywać w towar pochodzenia krajowego, zwłaszcza że nastąpiła nowa redukcja cen, a mianowicie pierwszego gatunku ze zł. 110 na 100, drugiego gatunku ze zł. 108 na zł. 98, trzeciego gatunku ze zł. 77 na zł. 70, wreszcie czwartego gatunku ze zł. 67 na zł. 60.

Nasze organizacje handlowe starają się oparować import łomu zagranicznego, aby ten niekorzystny stosunek wynoszący 1:6 zredukować przynajmniej na 1:5. Osiągnięcie tego celu jest możliwe przedewszystkiem dzięki istniejącym zakazom wywozu z kraju łomu oraz wskutek całkowitego opanowania rynku surowca na rynku wewnętrznym.

W stosunku do rynków zagranicznych należy podkreślić pomyślny wynik zabiegów rządu polskiego we Francji, wskutek których przysądzone Polsce na okres 3 miesięcy kontyngent łomu żelaznego w wysokości 10 tys. ton miesięcznie. Sprawdzący z innych państw zachodnio-europejskich łom żelazny, kalkulują się w większych partiach po 74—75 sh. za tonę franco stacją pograniczną, z pochodzenia wschodnio-europejskiego 67 sh. franco stacją Zembale. Ostatnio sprowadzono z Ameryki Północnej poważne

Program radjowy

NA CZWARTEK, DNIA 25. SIERPNI

Programy polskie. Warszawa, fala 1111. Godz. 12.00 — kom. meteorologiczny, kom. P. A. T., sygnał czasu, 15.00 — kom. gospodarczy, 17.00 — odczyt p. t. „Wycieczki w okolicę Warszawy”, 17.25 — kącik dla kobiet, 18.00 — muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia”, 19.35 — odczyt p. t. „O atomach”, 20.00 — kom. rolniczy, 20.15 — koncert z Doliny Szwajcarskiej, wykonawcy orkiestry Sielskiego i pp. Przenieniecka, Salecki i Robakowa, utwory Szopena, Zelenkiego, Moniuszki, Niewiadomskiego, Galla i in., 22.00 — kom. lotniczo-meteorologiczny, kom. P. A. T., sygnał czasu. Kraków, fala 422 Godz. 18.00 — transmisja z Warszawy, 19.30 — odczyt p. t. „Oko wschodu — Wilno”, 20.15 — transmisja z Warszawy. Poznań, fala 270. Godz. 14.00 — giełda pieniężna, 19.35 — kom. gospodarczy, 19.55 — odczyt p. t. „Rozwój pracy w Ameryce”, 20.30 — wieczór pieśni polskich, i utwory fortepianowe, wykonawcy: Miłska, Wolfowa, Warchelewski, Kulczyński i Łukaszewicz, 22.00 — kom. Z. O. Z., 22.00 — muzyka taneczna.

Koncerty zagraniczne.

Wrocław, fala 322.6. Godz. 16.30, 20.15, — muzyka operetkowa. Londyn, fala 361.4. Godz. 12.00, 15.45, 18.45, 19.30, 21.35. Langenberg, fala 468.8. Godz. 13.10, 17.35, 20.05. Wiedeń, fala 517.2. Godz. 11.00, 16.15, 21.05.

Kącik humorystyczny.

CHORY PIES.

Dlaczego sądzisz, że piesek jest chory? — Bo nie szczeka wcale, gdy śpiewasz.

ZŁOŚLIWOŚĆ.

Lekarz z małego miasteczka zostaje wezwany do chorego w wiosce obok położonej i udaje się tam piechota, zabrawszy ze sobą strzelbę, bo jest zapalonym myśliwym, a po drodze może natrafić na jakiego zająca czy królika.

Dochodząc do wioski spotyka lekarz wójta, który przywitawszy się z nim pyta: — Pan doktor tak wcześnie na polowanie? — Bynajmniej — odpowiada lekarz — idę do chorego.

— A tak! — ciągnie wójt dalej. — Teraz pojmuje. Pan konsyliarz wziął strzelbę na wypadek, gdyby się nie udało uśmiercić chorego zwykłym sposobem.

TAKŻE POMNIK.

Na giełdzie warszawskiej wielu spekulantów poniosło w ostatnich czasach wielkie straty. Jakich żartowniś proponuje, by na wzór pomnika dla „Nieznanego żołnierza”, ustawić w środku sali głównej kamień z napisem: „Nieznatemu żydowi”.

CHYBIONA PRZYMÓWKA

— Pano Ewo, czy nie miałaby Pani dla mnie jakiego jabłka? —

— Odkąd to pan jest jarozsem?

REAKCJA.

— No i co się stało, gdy policjant do ciebie przystąpił?

— Powiedziałam do niego, ty ośle!

— I on to schował do kieszeni?

— Nie, mnie schował do kozy

RÓWNOWAGA.

Łódka jedzie trzech pasażerów. Nagle dwóch z nich zaczyna się kłócić i pierwszy wymierza drugiemu potężny policzek:

— Na miłość Boską, łódka się wywróci — krzyczy trzeci ze strachem.

— Daj mu prędko dla równowagi z drugiej strony w gębę.

NASZE DZIECI.

W domu państwa Przyłpiskich odbywa się podwieczorek, na który zaproszono grono wytwornych gości. Pani domu przyprowadza do jadalni swą 5-cio letnią córeczkę, która wszyscy naturalnie z zachwytem podziwiają. Uproszona przez gości maniusia pozwala dziecku zasiąść wspólnie z wszystkimi do stołu. Nagle dziewczynka dostaje gwałtownego bólu zębów i zaczyna żelozno płakać.

— Któż to widział tak szłochoć! — n-ówi jękać panusia. — Przestań malenka, ból zaraz przejdzie ...

— Jakim sposobem ma przejść — szłochoć z żalostliwie, odpowiada dziewczynka — przecież ja nie mogę wyjąć z buzi wszystkich zębów, tak jak codzień na noc robi mamusia! ...

10 LAT STARSZY.

Do Sopotu przyjechali pp. Sruł - Szmul i chcą się z wolna przyzwyczaić do wody, ale poczuwszy od nóg. Ida więc razem nad morze i obnażają z straszliwym bładaniem swoje nogi po kolana i patrzą na się zdziwieni.

— Al waj, Sruł, ja tego nie myślałam, co ty masz takie czarne nogi.

— El a ty, Szmul, a twoje to pewnie fajniejsze, co?

— Czy ty meszugg, Sruł? Jak moje nogi mogą być fajniejsze jak twoje, kiedy ja mam dziesięć lat więcej, jak ty?

Kalendarzyk zebrania.

DNIA 25. SIERPNI 1927 ROKU.

Lęgniwniki. Zebranie Zespołu Zrzeszeń Polskich odbędzie się o godz. 19 w sali p. Brzóska. Na zebranie to zaprasza się pp. prezosów poszczególnych miejsc, towarzystw i związków.

Za złożone nam życiowości z okazji obchodu srebrnego wesela składamy tą drogą serdeczne Bóg zapłać!

Franciszek Czajka i żona.

Wielkie Hagiuki

1134

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2.

Magistrat miasta Lublinia ogłasza niniejszem

Konkurs

na wykonanie prac przełożenia koryta rzeki Lublinicy.

Odnosny plan jest wyłożony do wglądu w Magistracie, pokój nr. 4, gdzie także można nabyć wzór kosztorysu.

Oferły w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferła na wykonanie prac przełożenia koryta rzeki Lublinicy” należy kierować do Magistratu do 5 września 1927 r.

Magistrat zastrzega sobie prawo nadania robót bez względu na wysokość oferty.

Magistrat.

Orlicki, burmistrz.

1295

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Katowic rozpisuje

KONKURS

na jedną posadę nauczyciela towaroznawstwa dla miejskiej szkoły handlowej w Katowicach.

O posadę tą ubiegać się mogą kandydaci posiadający przepisane kwalifikacje do nauczania tego przedmiotu w szkołach handlowych.

Pobory reguluje ustawa o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych z dnia 9. października 1923 r. Do poborów płaci się obecnie dodatek wojewódzki w wysokości 40%, a w miejsce pomocy lekarskiej w naturze i ulg w przejazdach państwowymi środkami komunikacyjnymi osobny dodatek wynoszący 20% poborów dla żonatych i 10% dla nieżonatych.

Podania poparte życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw należy wnieść do Magistratu miasta Katowic **najpóźniej do dnia 30 sierpnia 1927 r.**

Katowice, dnia 22 sierpnia 1927 r.

Magistrat.

Ogłoszenie o przetargu.

Unieważniając ogłoszenie o przetargu z dnia 30. III. 1927 L. KR. I. 509 Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje

publiczny przetarg ofertowy

pisemny na wykonanie budowy drugiego odcinka normalnotorowej linii kolejowej Ustroń-Wisła-Giełbce od km 6,765 do km 9,550, położonego na terytorium gminy Wisła (Śląsk Cieszyński.)

Blizsze warunki przetargu ogłoszone są w Nr. 25 Gazety Urzędowej Województwa Śląskiego. Plany projektu przeglądać można w Wydziale Komunikacji i Robót Publicznych Województwa Śląskiego w Katowicach, Szkoła Szafrańska pokój 24. Termin wnoszenia ofert do dnia 1. września 1927 godz. 11-tej.

Oferty wnoszą tylko firmy wykazujące się długoletnią praktyką w budownictwie kolei i posiadające odpowiednią zdolność finansową.

Za Wojewodę: **Marciszewski m. p.**

1293

w z. Naczelnika Wydziału.

Czy jesteś członkiem
Z. O. K. Z.?

Do naszych P. T. Odbiorców!

Zawiadamiamy niniejszem, że **p. Władysław Przewoźny** Królewska Huta, ulica Gimnazjalna 5, nie jest więcej **naszym zastępcą** i zakazaliśmy mu dla nas nadal **inkasować.**

Seifenfabrik „HANSA“ G. m. b. H.

1298

Danzig-Langfuhr.

Poszukuje się
pokoi umebliowanych
od 1 września. Zgłoszenia
do Administracji „Polski
Zachodniej” pod T. P. 1296

MEBLE

wszelkiego rodzaju za
gotówkę i na raty pocią

W. Pogoda

Świętochłowice
Bytomska 15 — Tel. 505

Inżynierów i techników

obeznanych z radiotechniką poszukuje dla Stacji Katowickiej Polskie Radio S. A. Zgłoszenia pod adresem Polskie Radio Katowice, ul. Mieleckiego od dnia 2. 9. 1927.

Związek Regulacji Rawy

Do L. dz. 1016 27

rozpisuje **przetarg ofertowy** na dostawę

piasku

Szczegóły patrz tablica przetargowa Magistratu, Katowice. 1299

Związek Regulacji Rawy.

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **wrzesień 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia“

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy

Należność 2 złote 50 groszy zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **wrzesień 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia“

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy

Należność 2 złote 50 groszy zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **wrzesień 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia“

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy

Należność 2 złote 50 groszy zapłacono

Pieczęć

Podpis urzędnika